

Gazeta Bydgoska

ABONAMENT

w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami: „Wiadomości Gospodarcze” Izby Przemysłowo-Handlowej i tygodnik „Widnokrąg” wynosi kwartalnie 4.50 zł, na pocztach przez listowego w dom 5.58 zł. Miesięcznie 1.50 zł, na pocztach przy okienku 1.76 zł, z odnośnikiem do domu przez listowego i w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 1.86 zł, z odnośnikiem do domu przez roznosicieli 1.80 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Godziny przyjęć: od godziny 12—14.



OGŁOSZENIA

15 groszy wiersz milim., szerokości 45 milim., na stronie 6 lam. Reklamy milimetr na stronie 3-lam. szerok. 90 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej stronie lub w dalszym tekście 50 groszy, na pierwszej stronie 21 l.—. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 10 groszy, każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy i na ogłoszenia żałobne 50 procent zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 procent nadwyżki. P. K. O. Poznań 203 644. Skrzynka pocztowa 54. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Nakładem i czcionkami
Drukarni Narodowej T. A. w Bydgoszczy.

Telefony: Redakcji 304 i 1044. — Administracji 352.

№ 228.

Bydgoszcz, sobota, dnia 3 października 1925.

Rok IV.

Gdańsk i Polska

„Baltische Presse” zamieszcza niezwykle interesujący artykuł p. t. „Gdańsk i Polska”. Autorem artykułu tego, ujawniającego głębokie zrozumienie stosunków polsko-gdańskich, jest znakomity polityczny pisarz francuski, Roland de Mares, kierujący redaktorem politycznym paryskiego „Temps’a”, następcą na tem stanowisku p. Herberta’a, obecnego ambasadora francuskiego w Moskwie. Podkreśliwszy fakt przeciągania Rady Ligi Narodów na każdej jej sesji sprawami gdańskimi, p. de Mares pisze:

„Jest to symptom, którego w żadnym razie nie można uważać za uspokajający, a który największym optymistom musi dać do myślenia. W Europie zdają sobie całkowicie sprawę z tego, że ma się tu do czynienia z bezpośrednim efektem systematycznej złej woli, z jaką zarząd Wolnego Miasta odnosi się do państwa polskiego. Nie należy mieć żadnych złudzeń co do ścisłego związku, który zdaje się zachodzić między polityką biernego oporu, stosowaną przez kierowników Gdańska, a agresywną polityką Berlina. Wszystkie dążenia nowych t. zw. demokratycznych Niemiec, które pod względem swego ducha, swych metod i postępowania tak bardzo przypominają dawne cesarskie Niemcy, skierowane są przeciw istnieniu tego, co się nazywa „korytarzem”. Niemcy, zrozumiałwszy wreszcie, że znakomita i wspólna armia polska uczyniłaby iluzorycznymi wszelkie usiłowania w kierunku zmiany ustanowionego traktatami stanu rzeczy w drodze zamachu zbrojnego, podjęły inicjatywę, zmierzającą do zawarcia paktu gwarancyjnego na zachodzie. Powszechnie zdają sobie sprawę z tego, że ta akcja niemiecka opiera się przede wszystkim na nadziei, iż Niemcom uda się w drodze jakichś machinacji ukrytych, czy też jawnych osiągnąć przy pomocy rokowań dyplomatycznych pewne cele, jakie wytknęły sobie na wschodzie.

Niemcy mają tu przede wszystkim na oku artykuł 19 paktu Ligi Narodów. Ale ta wykretna taktyka mogłaby mieć pewne szanse tylko w tym wypadku, gdyby równocześnie udało się skonstruować wrażenie istotnego niebezpieczeństwa, wypływającego z sytuacji, wytworzonej traktatami pokojowymi.

Co się tyczy Gdańska i t. zw. „korytarza”, to, jak się zdaje, znajdują się w Gdańsku przywódcy, którzy wzięli sobie za zadanie podtrzymywanie tego niebezpieczeństwa, które, sądząc z objawów, miałyby uzasadnione pretensje Berlina do stworzenia nowego, korzystnego dla Niemiec stanu rzeczy. Takie co najmniej wrażenie daje z całą wyrazistością obecna sytuacja, skoro dokładnie zbadamy wydarzenia ostatnich lat, poczynając od sprawy celnej, a skończywszy na tarcicach, wynikających na tle polskiego basenu amunicyjnego i afery pocztowej. Wobec tego najmniej nawet wtajemniczony człowiek musi dostrzec, że mamy tu do czynienia ze zdecydowanym systemem oporu, dochodzącym do całkowitego zapominania ducha i litery traktatu wersalskiego, który nigdy nie zamierzał tworzyć z Gdańska niezawisłego „państwa”, a tylko poprostu „Wolne Miasto”, a więc organizm z lokalną autonomją, do której nie należy nawet zarząd portem.

W Gdańsku zaczyna już zdawać sobie sprawę z tego, że zadanie Ligi Narodów, wobec Gdańska i współpracy z władzami gdańskimi ogromnie utrudnia i w niebezpiecznym stopniu komplikuje duch niezgody i złości, ożywiający jedną stronę.

Podkreśliwszy następnie wyraźną różnicę, ujawniającą się między interesami i nastrojami ludności gdańskiej, a tymi „fałszywymi” Gdańszczanami, którzy są odpowiedzialni za losy wolnego miasta, którzy zajmują kierujące stanowisko w zarządzie i policji gdańskiej, a którzy chcą pociągnąć za sobą „prawdziwych” Gdańszczan, p. de Mares pisze dalej:

W gruncie rzeczy całe zło tkwi w tem, że władze gdańskie, ożywione ciągle jeszcze duchem staropruskim i tradycyjną czcią dla dawnej Rzeszy, uważają za swoje najważniejsze zadanie nie troskę o dobrobyt wolnego miasta, którego los im powierzono, lecz utrzymanie „niemieckiej tradycji”, dochowanie „wierności Rzeszy” i przywrócenie dawnego, definitywnie

Obrady u marszałka Sejmu.

Wszystkie kluby godzą się na obcięcie budżetu na rok przyszły i sprzeciwiają się wprowadzeniu pieniądza pomocniczego.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) Od dwu dni toczą się w apartamentach prywatnych marszałka Rataja poufne narady członków komisji budżetowej Sejmu, reprezentujących niemal wszystkie kluby. Obrady wczorajsze miały wyjątkowo charakter apolityczny i obiektywny. Wszyscy mówcy wypowiadali się za

redukcją budżetu na rok przyszły, a jednocześnie domagały się, aby wydatki były ograniczone do sumy dochodów, które w przyszłym roku będą mniejsze, niż w roku bieżącym. Poza tem większość mówców wypowiedziała się przeciw wprowadzaniu pieniądza pomocniczego.

Głosy prasy o wizycie Cziczerina w Polsce.

Sprowadzi ona zbliżenie obu narodów, będzie rękojmią pokoju, wypełni pokój ryski. — Zmniejszy niebezpieczeństwo odwetu niemieckiego.

Moskwa, 1. 10. (PAT.) (Ros. Ag. Tel.) Pisma wyrażają zadowolenie z powodu przyjaznego przyjęcia Cziczerina w Warszawie. „Izwestja” wskazuje na to, że polepszenie się stosunków między Polską a Rosją sowiecką będzie uważana przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju, za środek do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, jak stwierdzają „Izwestja”, leży w tem, że Anglja próbuje użyć państw ościennych dla zwalczania Sowietów, zaś Niemiec za teren przemarszu wojsk, skierowanych przeciwko Rosji sowieckiej w wypadku wojny polsko-rosyjskiej. Niemcy muszą okazać zrozumienie dla usiłowań dyplomacji sowieckiej i dążyć w kierunku przywrócenia stosunków przyjaznych z Polską. Dyplomacja ta wyklucza sytuację, w której Niemcy miałyby spełniać rolę szanca angielskiego podczas polsko-rosyjskiego starcia. To wszystko dowodzi, że przyjęcie Cziczerina w Warszawie nie należy uważać za demonstrację antyniemiecką, lecz za środek, prowadzący do konsolidacji pokoju.

Wiedeń, 1. 10. (PAT.) „Neue Freie Presse” za-

mieszcza rozmowę swego warszawskiego korespondenta z Cziczerinem, który na pytanie, jakie będą skutki jego wizyty w Warszawie, odpowiedział, że przede wszystkim mają być poczynione pierwsze kroki do zawarcia traktatu handlowego, a następnie będą załatwione wszystkie pozostałe z traktatu ryskiego momenty. Dalszy rozwój stosunków wyniknie z tych rokowań. Skoro uda się dojść do porozumienia, wówczas będą ustalone linje wytyczne polityki na przyszłość. W końcu Cziczerin wyraził nadzieję, że jego wizyta w Warszawie doprowadzi do zbliżenia między rządami obu państw.

Paryż, 1. 10. (PAT.) „Matin” stwierdza, że wizyta Cziczerina w Warszawie stanowi ważne wydarzenie polityczne. Dziennik przypomina, że już od szeregu miesięcy nie ma doniesień o zafascjach granicznych, prowokowanych przez bolszewików, a przemysł polski otrzymał poważne zamówienia w Rosji. Zmiana frontu sowieckiego zmniejszy, zdaniem dziennika, wydatnie możliwość rewanżu niemieckiego na zachodzie i stanowi bezsprzecznie akt pokojowy, którego korzystne wpływy dadzą się odczuć w Locarno.

Podjęcie rokowań handlowych z Niemcami

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) W kołach polityczno-gospodarczych chodzą wieści, że rokowania handlowe z Niemcami znowu będą podjęte w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Największą przeszkodą w rokowaniach handlowych są żądania niemieckie w sprawie wolności osiedlania. Trudność ta ma być usunięta w ten sposób, że będzie rozpa-

trzona dopiero przy debatach nad zawarciem traktatu handlowego. Przy obecnych zaś debatach nad zawarciem prowizorycznego traktatu ma być usunięta z pod dyskusji. Wczoraj wyjechał do Berlina pan Marchlewski i Sokołowski, dzisiaj odjeżdża przewodniczący p. Prądzyński.

Wykrycie spisku na króla angielskiego.

Berlin, 1. 10. (PAT) Donoszą z Londynu, że angielska policja wpadła na trop spisku, uknutego przeciwko królowi angielskiemu. Poczyniono daleko idące środki ostrożności. Wszy-

stkie porty angielskie są bacznie strzeżone. Słychać, że dwaj członkowie centrali komunistycznej w Berlinie, którzy przebywają w Londynie, brali udział w spisku.

obalonego porządku rzeczy. Jest to kolosalny błąd polityczny, którego konsekwencje mogą stać się niebezpieczne dla dobrobytu starego północnego grodu. W dobrze zrozumianym interesie Gdańska, tej wysępki niemieckiej na polskiej ziemi, leży nie dążenie do powrotu w niewolę pruską, co stało się rzeczą już niemożliwą, ale rozwój normalnych stosunków z Polską, z którą Gdańsk jest odąd nieodwołalnie związany. To muszą Gdańszczanie zrozumieć i czynią już to rozumieć. Liga Narodów, której przysługuje prawo kontroli w Gdańsku, mogłaby tu korzystnie wpłynąć, jeśli rozumie swoją rolę w zdrowym europejskim sensie.

Dzisiaj powszechnie już przyznają, że dzięki dobrej woli, z jaką Polska interpretuje traktaty, egzystencja „korytarza” w żaden sposób nie utrudnia komunikacji między Rzeszą niemiecką a Prusami Wschodnimi. W ten sam sposób dobra wola ze strony wolnego miasta powinna ułatwić Polsce dostęp do morza, dostęp przez terytorjum, zamieszkałe przeważnie przez Polaków.

Wszelka próba naruszenia statutu gdańskiego lub charakteru korytarza byłaby obaleniem traktatu wersalskiego. Na to mocarstwa sojusznicze nigdy nie pozwoliły, przez to bowiem skompromitowanoby nieodwołalnie całe dzieło pokojowe i równowagę, uzyskaną po zakończeniu wojny. Silna, świadoma siebie Polska, niepodzielna w swym gospodarstwie, rozwoju i w swoich narodowych aspiracjach, jest podstawową gwarancją utrzymania ogólnego pokoju. Nie ulega wątpliwości, że Polska nigdy nie pozwoli na pogwałcenie praw, zagwarantowanych jej traktatami. Tak rozumieć należy jądro sprawy, jak go rozumie Europa i wszystkie narody, którym utrzymanie prawdziwego pokoju leży na sercu.

Takie zrozumienie zmusza najprostszym zdrowym umysłem do konkluzji, że każda antypolska polityka, podtrzymywana przez nacjonalizm niemiecki w Gdańsku, stworzy na dalszą metę niebezpieczeństwo, na które ani mocarstwa sojusznicze, ani Liga Narodów nie mogą pozostać obojętne.

„Lojalność” kolejarzy niemieckich.

Wyzyskują oni swój pobyt w miastach polskich i szpiegują na rzecz Niemiec.

Chojnice, 1. 10. W ostatnich dniach zaszedł w Chojnicach wypadek, który rzuca snop światła na właściwy cel ustawicznego i zupełnie swobodnego kręcenia się kolejarzy niemieckich tak po mieście, jak i ich więcej niż podejrzanego obcowania z tutejszą ludnością niemiecką. Zjeżdżając do Chojnic dziennie dziesiątki kolejarzy niemieckich z obsługi wszelkiego rodzaju pociągów tranzytowych, którym władze polskie zostawiają wszelką swobodę ruchów, spodziewając się — jak to zresztą od ludzi uczciwych spodziewać się można — iż swobody tej używać nie będą dla szkodliwych państwu polskiemu celów. Tymczasem niemieccy kolejarze tę wspaniałomyślnie udzieloną swobodę wykorzystują, jak poniższy wypadek o tem świadczy, do celów albo aktywnego uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec albo też pośredniczenia między szpiegami niemieckimi w Polsce a władzami w Niemczech.

Oto w tych dniach przy kontroli celnej, której

kolejarze niemieccy winni się na tutejszej stacji kolejowej poddawać, wykryto u jednego z nich starannie ukryty list, adresowany do policji politycznej w Berlinie, a pochodzący od miejscowego piekarza Niemca B., którego treść niedwuznacznie potwierdzała szkodliwe dla państwa polskiego działanie. Sprawa ta niezawodnie odbija się echem na drodze dyplomatycznej dla jednej strony, a dla drugiej epilog rozegra się przed sądem. Dalsze śledztwo w toku.

Nowy dowód „lojalności” Niemiec, zamieszkałych w Polsce, wobec państwa polskiego, którego są obywatelami. Inaczej kolejarzy polskich traktują władze niemieckie na stacjach granicznych, czy to w Malborku, czy też w Pile, śledząc ich na każdym kroku i nie szczędząc w dodatku szykan. U nas niemiecki kolejarz niedość, że obławia się za każdym razem na targach i po składach żywnością polską za znacznie niższe od niemieckich ceny, ale beczelnie pozwala sobie działać na szkodę naszą.

Skład delegacji ang. na konferencję w Locarno.

London, 1. 10. (PAT.) Delegacja angielska na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu gwarancyjnego przybędzie do Locarno w niedzielę wieczorem. Skład delegacji tworzą Austen Chamberlain, Cecil Hurst i kilku wyższych urzędników Foreign Office.

Locarno, 1. 10. (PAT.) Przygotowania sali

Pakt arbitrażowy czesko-niemiecki.

Praga, 1. 10. (PAT.) „Prager Tagblatt” dowiadyje się z Berlina, że poseł niemiecki w Pradze Hoch, który wezwany został do Berlina, odbył naradę z Stresemannem i szeregiem wyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych w sprawie propozycji Czechosłowacji, dotyczącej arbitrażu. Jak donosi tenże dziennik, ewentualny pakt niemiecko-czechosłowacki byłby analogiczny do traktatu arbitrażowego, zawartego z Finlandją.

konferencyjnej postępują rażno naprzód. Poczyniono specjalne udogodnienia dla służby prasowej i zbudowano znaczną liczbę nowych linii telefonicznych i telegraficznych. Francuska i niemiecka delegacja przybędą do Locarno prawdopodobnie w sobotę. Delegaci francuscy i belgijscy są już gotowi do wyjazdu.

„Litwini” obrońcami Europy.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) Rząd angielski wysłał notę do Litwy z żądaniem uregulowania długów, zaciągniętych w roku 1918 i 1919 na ekwipunek wojenny. Rząd litewski oświadczył, że Litwa spłaciła ten dług przez to, iż uratowała Europę Zachodnią od najazdu bolszewickiego.

Anglicy wysłali drugą notę, w której dali do zrozumienia, że zachowanie się Litwy w 1920 roku bynajmniej nie potwierdza tego, aby Litwini byli obrońcami Europy, wobec tego ponawiają żądanie zwrotu 345 000 funtów szterlingów.



LOCARNO.

Klasztor Madonny del Lasso w Locarno nad Lago Maggiore.

Wzrost drożyzny w Bydgoszczy.

Urząd Statystyczny miasta Bydgoszczy donosi, że w mieście Bydgoszczy drożyzna w miesiącu wrześniu wzrosła o 3,39 procent.

Zgon Leona Bourgeois.

Zmarł w Ogez nad Marną znany polityk francuski i pisarz, Leon Bourgeois.

Urodzony w roku 1851 w Paryżu, odegrał Bourgeois wybitną rolę w historii Francji. W listopadzie roku 1895 został premierem rządu, znanego stąd, iż przygotował grunt dla „reform” Waldeck-Rousseau’a. Sam mason, wprowadził Bourgeois do gabinetu szeregu wybitnych leaderów wolnomularskich. Dość powiedzieć, że tękę oświaty powierzył Combes’owi. Dnia 1 lutego 1896 roku na zebraniu „Wielkiego Wschodu” oświadczył inny członek tego rządu, minister Mesureur: „Jestem pewny, że 8 lub 9 ministrów, którzy są masonami, żałuje, iż nie mogą być w tej chwili wśród nas.”

Bourgeois wypowiedział katolicyzmowi walkę i prowadził ją bez kompromisu. To mu też zgótowało upadek w kwietniu 1896 roku. Następny gabinet, p. Meline, wprowadził w zaognione stosunki nieco umiarkowania.

I później odgrywał Bourgeois znaczną rolę w życiu Francji. W roku 1902 został prezydentem Izby, w roku 1919 — senatu. Był delegatem Francji do Ligi Narodów, której stworzenia domagał się jeszcze na długo przed wojną. Przed dwoma laty bawił w Polsce i wygłaszał odczyty z zakresu współczesnych zagadnień międzynarodowych.

Francja musi stać na straży.

Berlin, 2. 10. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę wygłosił generał Gouraud, gub. m. Paryża mowę z okazji poświęcenia pomnika. Mówca m. in. oświadczył:

„Czy jest i nadal koniecznem stać na posterunku? Czy nie zawiadomił dopiero wczoraj ambasador niemiecki naszego rządu o przyjęciu zaproszenia na konferencję w sprawie bezpieczeństwa?”

Wobec powyższego, opierając się na naszych doświadczeniach w stosunku do Niemców, musimy odpowiedzieć, że winniśmy trwać na straży. Nigdy jeszcze zwycięskie państwo nie okazywało tyle stałej i szczerzej woli pokojowej, co Francja. Cóż natomiast w tym względzie uczyniły Niemcy?... Nasze komisje kontrolne żaliły się stale na ich złą wolę; ich stowarzyszenia wojskowe wychowują młodzież w ciągłym dążeniu do odwetu; wojsko swe, które brało udział w ostatnich manewrach, uzupełnili ochotnikami oraz młodzieżą akademicką i szkół średnich, doprowadzając tem samem swe siły do gotowości bojowej.

Więc nawet wówczas, gdy Niemcy podpiszą pakt bezpieczeństwa, nie będziemy pewni swej przyszłości. Liga Narodów nie jest w stanie zapobiec wojnie; my natomiast potrzebujemy potężnej armji, aby podtrzymać autorytet moralny tejże Ligi Narodów i zabezpieczyć nienaruszalność traktatów.”

Uregulowanie spłaty długów francuskich Ameryce.

Waszyngton, 1. 10. (PAT) Podkomisja francusko-amerykańska do spraw długu francuskiego ustaliła tekst układu, który przedstawi w dniu dzisiejszym obu komisjom. Na zasadzie tego układu Francja będzie płaciła w ciągu pierwszych pięciu lat raty roczne w wysokości 40 milionów dolarów, w ciągu 7 następnych lat raty po 60 milionów, wreszcie w ciągu ostatnich 50 lat po 100 milj. dolarów. Wobec tego, że powyższy system spłat ustalono na podstawie obecnej zdolności płatniczej Francji, oba rządy będą z kolei wspólnie badały, czy spłaty te nie przekraczają wzmiankowanej zdolności płatniczej. Inna klauzula przewiduje, że o ileby zakup dolarów miał zbytnio wpłynąć na zniżkę kursu franka, Francja może opóźnić spłatę w ciągu 2 lat w pierwszym okresie i w ciągu 3 lat w drugim okresie, płacąc jednak procenty od opóźnionych spłat.

Watykan wobec księży czeskich.

Liczba kandydatów duchownych do parlamentu winna być ograniczona.

Praga, 1. 10. (PAT.) „Lidove Nowiny” donoszą, że Watykan powziął w sprawie księży czechosłowackich, zamierzających kandydować do parlamentu, decyzję, mocą której liczba tych księży winna być ściśle ograniczona. W zasadzie swoboda kandydowania do parlamentu winna być dla duchowieństwa zachowana. Postanowienie to dotyczy zarówno partji ludowych czeskich i słowackich, jakoteż niemieckiej partji chrześcijańsko-socjalnej.

Gość japoński zwiedza pobożowską Europę.

Gdańsk, 2. 10. (A. W.) Przybył tu japoński książę Asaka Yasuhiko. Książę japoński jest bliskim krewnym cesarza japońskiego. Przybywszy do Europy zwiedził on pola bitew w zachodniej Europie, a obecnie udaje się przez Gdańsk do Prus Wschodnich. Tam zwiedzi miejsca, gdzie rozgrywały się główne walki podczas ofensywy Samsonowa. Książę Asaka przybędzie następnie na kilkudniowy pobyt do Warszawy.

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej

u firmy „NADZIEJA”, Lwów, ul. Sykstuska 6.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 złotych.

Główna wygrana 400.000 złotych.

ponadto:

1 wygrana	250.000	2 wygrane po	30.000	20 wygr. po	5.000
2 wygrane po	150.000	3 „ „	25.000	30 „ „	3.000
2 „ „	100.000	1 wygrana	20.000	65 „ „	2.000
2 „ „	50.000	8 wygrane po	15.000	128 „ „	1.000 itd.
2 „ „	40.000	11 „ „	10.000		

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie już 14 i 15 października.

Ceny losów: Cały los zł 40, połówka zł 20, ćwiartka zł 10.

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy między innymi wygrane po:
Złotych 150.000 na Nr. 26.082, 25.000 na Nr. 40.363 5.000 na N. 44.435.

Polecamy zamawiać natychmiast.

n 743

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ. Nr 109

„NADZIEJA” LWÓW ulica SYKSTUSKA 6.

Zamawiam _____ losów całych po złotych 40, _____ połówek po złotych 20, _____ ćwiartek po złotych 10
Należność złotych _____ uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016 przez firmę przysłanym.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Kryzys prasy warszawskiej.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) W prasie warszawskiej wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego zachodzą poważne zmiany. Ze względów oszczędnościowych połączyła się „Warszawska Gazeta” z „Gazetą Poranną”. Przestał wychodzić „Robotnik”, który przekształcił się na tygodnik, przestał również wychodzić „Przegląd Wieczorny”. Następuje znacz-

na redukcja objętości „Kurjera Polskiego”. Większość innych pism jest również poważnie zagrożona, wskutek czego związek wydawców debatuje nad tem, czy nie należałoby podnieść prenumeraty. Jednakże okazuje się to niemożliwym, wobec tego, iż automatycznie spadłaby liczba prenumeratorów.

Narada gospodarcza w Ministerjum Skarbu.

Oświadczenie premiera Grabskiego. — Sposoby ratowania sytuacji. Przeciw wydzierżawieniu kolei. — Reforma podatku majątkowego i wprowadzenie nowego.

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Dziś o godzinie 10 rano odbyło się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie Narady gospodarczej w składzie odpowiadającym rządowemu projektowi ustawy o tymczasowej naczelnej Radzie Gospodarczej. Naradę zagał prezes Rady Ministrów, który m. i. oświadczył: Powołanie tej narady nie oznacza, że rząd ma zamiar wykonywać to, co nie jest ustawą. Narada obecna nie będzie zapoczątkowaniem istnienia Rady Gospodarczej, lecz będzie miała charakter taki, jaki ma każda narada, t. j. wymiany myśli, wypowiedzenie postulatów i wyrażenie pewnych poglądów. Przedewszystkiem powinniśmy sobie zdać dokładnie sprawę z obecnej sytuacji. Poważne przesilenie gospodarcze, wyrażające się we wzmożeniu ilości bezrobotnych, rozpoczęło się rok temu. Do tego dołączył się ostry kryzys finansowy, który wyraził się we formie zachwiania się kursu złotego i ograniczeniu kredytów w Banku Polskim. Ujemny bilans handlowy mieliśmy od marca 1924 r., a odpływ walut z Banku Polskiego od połowy stycznia b. r. Do tego przyszło zerwanie stosunków handlowych z Niemcami. To zerwanie nie było przez Polskę wywołane i musieliśmy je przyjąć, jako pewną konieczność, narzuconą nam umyślnie przez stronę drugą. Stosunki handlowe polsko-niemieckie dawały w swoim rezultacie Polsce pewną sumę kredytów, które wycofano z chwilą zerwania stosunków, co pogorszyło sytuację. Zerwanie stosunków z Niemcami miało jednak swoje dodatnie strony, gdyż w okresie tym zdołaliśmy zwiększyć znacznie nasz eksport węglowy i płodów rolniczych. Znaleźliśmy wyjście ze sytuacji i uniezależniliśmy się gospodarczo od Niemiec. Najbardziej jednak ujemny wpływ wywarło załamanie się psychiki naszego społeczeństwa, wyrażające się w poszukiwaniu dolara i ucieczce przed złotym. Zmniejszenie kredytów przez Bank Polski dosięgło sumy 15 milionów zł, a więc ledwo 5 %. W tym samym momencie niemieckie firmy importowe i eksportowe wypowiedziały kredyty przynajmniej na 100 milionów. Ten drugi czynnik bez porównania silniej oddziałał na załamanie się płatności naszych firm. Wszystkie te przyczyny złożyły się na powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę. Tak jednak nie jest.

Z kryzysu obecnego wyciągnąć należy naukę zarówno w zakresie stałej poprawy naszego życia gospodarczego i państwowego i przeprowadzić program na dalszą metę. Z chwilą, gdy waluta spadła, rząd zastosował kredyty interwencyjne, które trzykrotnie powstrzymały napór spadkowy. Był to jednak środek doraźny, który teraz zastąpić musimy programem. Na pierwszym miejscu tego działania programowego postawić należy zachowanie stałej waluty jako miernika wartości gospodarczej. Musimy dalej zająć się produkcją, którąby potrafiła istotnie zadość uczynić naszym potrzebom i nie wydawała się naszemu konsumentowi zbyt drogą.

Rocznik Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu rozpoczęło w roku bieżącym na wzór zagranicy, periodyczne ogłaszanie danych statystycznych i sprawozdań rocznych z dziedziny życia finansowego państwa. Zostały one zebrane w czterystastronicowej książce formatu dużej ósemki pod ogólnym tytułem „Rocznik Ministerstwa Skarbu za 1924 rok”. Pierwsze tego rodzaju wydawnictwo wymaga, ażeby je bliżej omówić.

Rocznik za 1924 rok został podzielony na dwie części. W części pierwszej ujęto te zagadnienia, które mają najbliższy związek ze sprawą ugruntowania dokonanej naprawy Skarbu. Część druga obejmuje materiał, dotyczący finansów Państwa. Dodatek do rocznika zawiera system podatków bezpośrednich, opłat stempelowych, taryfy podatków bezpośrednich, świadectwa przemysłowe według powiatów oraz wyznacznik podatku dochodowego według stopni.

Część pierwsza obejmuje ważniejsze dane, dotyczące powierzchni i ludności, zestawienia wartości majątku narodowego; dział rolniczy obejmuje reformę rolną, zasiewy i zbiory, a dział górniczy, hutnictwa i przemysłu produkcyjnego i stan zatrudnienia. Liczne spółki akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni i unadłości od r. 1922 zawiera

Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celnego, który jednak nie może być powodem podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby. Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tem, abyśmy mniej importowali, a więcej eksportowali. Wśród środków podniesienia produkcji na pierwszym planie trzeba postawić uzdrowienie kredytów. Trzeba zrobić wszystko możliwe, aby osiągnąć długoterminowy kredyt hipoteczny. Zwolennicy zasady, że hipoteka powinna być źródłem łatwego i taniego kredytu, mówią, że na podstawie hipoteki możnaby projektować drugi pieniądz. Jednakże drukowanie pieniędzy na podkładzie hipotecznym jest najbardziej typową inflacją.

Trzeba wynajdywać zdrowe i tanie źródła kredytu. Jesteśmy świadkami wznowionych propozycji kredytowych, pochodzących z kilku stron. Wszystkie te propozycje czynione są rządowi obecnemu bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej. Tak samo nikt nie porusza tematu, wydającego się niektórym tematem niepolitycznym, które ja jednak uważam za polityczne, to znaczy tematu kolei.

Wydzierżawienie kolei uważałbym za pewną rezygnację polityczną i nigdy nie przyjąłbym żadnej kombinacji finansowej najbardziej korzystnej, gdyby była połączona z zrzeczeniem się jakichkolwiek praw państwowych.

Dwie dziedziny życia państwowego muszą być również ujęte w te ogólne karby programu: system podatkowy oraz budżety państwa i samorządów. Niektórzy mówią, że w dzisiejszym momencie trzeba zawiesić niektóre podatki, ale nie zdają sobie sprawy, że byłoby to wróceniem do inflacji, gdyż przez czas zawieszenia poborów podatkowych, musielibyśmy drukować pieniądze, aby wypłacać pensje urzędnikom.

Podatek majątkowy musi być poważnie zreformowany. Rząd zdecydował wystąpić z projektem, ażeby podatek ten ograniczyć do połowy. W miejsce drugiej połowy obecnego podatku majątkowego, rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek, który byłby oparty na deklaracjach, odnawianych co parę lat. Najdalej idący postęp musimy osiągnąć na drodze udoskonalenia naszego systemu podatkowego, oraz na drodze urzeczywistnienia oszczędności. Ponadto rząd przygotowuje jeszcze trzy ustawy. O ograniczeniu wydatków państwa i innych związków państwowych, o uzdrowieniu obrotu pieniężnego i o poparciu rozwoju produkcji krajowej i poprawie bilansu handlowego. W zakończeniu pozostaje mi jeszcze powiedzieć, że rząd pragnąłby, aby obecnie zwołana narada gospodarcza współdziałała z nim w wyborze programu uzdrowienia polityki gospodarczej.

Dyskusja nad oświadczeniem premiera odbędzie się dnia 2 b. m. o godz. 10 rano.

dział pt.: „Zrzeszenia gospodarcze”. Statystyka społeczna przynosi płace zarobkowe, bezrobocie, strajki i kasy chorych. Następnie idą dane o ruchu na kolejach i w porcie gdańskim. Obszernie potraktowano handel zagraniczny, którego ilustrację przedstawiono na trzydziestu stronicach w sposób najrozmaitszy. Część druga obejmuje bardzo ciekawe rubryki: waluta, Bank Polski, banki rządowe, izby rozrachunkowe, majątek państwowy, długi Rzeczypospolitej, bilans generalny funduszy państwowych, wpływy i wydatki państwowe oraz daniny publiczne i monopole, budżet dochodów i wydatków państwowych na r. 1925, podatki bezpośrednie, podatki pośrednie i monopole, cła, opłaty stempelowe, finanse województwa śląskiego, finanse komunalne i urzędnicy i niżsi funkcjonariusze państwowi w r. 1924.

Materiał zawarty w Roczniku należy podzielić na dwa rodzaje: materiał wiadomy tylko departamentom Min. i nigdzie dotąd nie ogłoszony, co przedewszystkiem dotyczy podatków i monopolu i materiał będący przedrukiem, z mniejszymi lub większymi przeróbkami, z innych wydawnictw. Ostatnie dotyczy w szczególności pierwszej części rocznika, w której przeważają materiały ogłaszane przez Urząd Statystyczny. Ta więc część rocznika nosi na sobie piętno encyklopedyczne, co jednak przy różnorodności źródeł statystycznych w sprawach omawianych w tej części,

ma również swoją wartość. W przyszłości jednak, część ta powinna ulec takiej przeróbce, aby nie robiła wrażenia skróconego Rocznika Statystyki wydawanego przez Urząd Statystyczny.

Inaczej jest z częścią drugą, która, jak na wydawnictwo skarbowe, jest za szczupłą i za mało kompletną. Uderzająco szczupłe są informacje o majątku państwowym, o przemysłowej działalności państwa, o podatkach pośrednich, o finansach komunalnych itd. Ta część więc w następnych rocznikach winna być rozszerzona znacznie.

Rocznik uzupełniają prawie w każdym dziale dobrze wykonane wykresy. Wogóle zauważyć należy, że rocznik jest wydawnictwem potrzebnem, a przy udoskonaleniach w latach następnych może się stać niezbędnym.

Premjer Grabski przed wniesieniem budżetu.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) Premjer Grabski przygotowuje przemówienie w Sejmie z okazji wniesienia budżetu na rok 1926 dla uzasadnienia ustaw o reformie produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego, a szczególnie o środkach złagodzenia przesilenia finansowego i uzdolnienia obrotu pieniężnego.

Przygoda kolejowa Cziczierina.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) „Gazeta Kaliska” donosi o wypadku, jaki się zdarzył Cziczierinowi w przejeździe z Warszawy przez Kalisz do Berlina, a mianowicie w drodze wskutek przeciążenia pociągu na kilka kilometrów przed Zbierskiem urwały się trzy ostatnie wagony, między innymi wagon służyący p. Cziczierina, które pozostały w polu. Służba kolejowa zauważyła brak wagonów, nawróciła cały pociąg, by zgubę zabrać w dalszą drogę.

Obrady nad reformą szkolnictwa średniego.

Warszawa, 2. 10. (AW) Wczoraj w towarzystwie nauczycieli szkół średnich odbyło się posiedzenie poświęcone dyskusji nad projektem reformy szkolnictwa średniego, opracowanym przez p. Stanisława Grabskiego, który wniesiony będzie do sejmiku w połowie października r. b. Projekt przewiduje stworzenie zamiast obecnego gimnazjum, dwóch szkół: liceum i gimnazjum. Liceum jest to pierwszy stopień szkoły średniej, i dzieli się na dwie części — niższą i wyższą. Nie daje ono prawa wstępu do wyższej szkoły. Gimnazjum dwuletnie, które jest szkołą następującą po liceum daje prawo wstępu na wyższą uczelnię. Liceum związane jest zupełnie ściśle ze szkołą powszechną w ten sposób, że niższe klasy są zupełnie identyczne ze szkołami powszechnymi.

Opozycja w łonie koła żydowskiego.

Warszawa, 2. 10. (AW) Koło żydowskie podczas wczorajszego narad, ujawniło wśród części swych członków tendencję do opozycji przeciwko rządowi z powodu stosowania rzekomo nowych ograniczeń wobec żydów. Wniosek o zmianę prezydium koła i przejście do opozycji nie uzyskał większości, jednakże dyskusji dotąd nie ukończono.

Kupiectwo a Gdańsk.

Rezolucja uchwalona na Walnym Zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w dniu 27 września 1925 r. w Tczewie.

Walny Zjazd Delegatów apeluje do sfer handlowych, aby z dostawcami w Gdańsku korespondowały jedynie w języku polskim i zwracały listy, nie nadchodzące przez pocztę polską w Gdańsku.

Posiedzenie Sejmowej Komisji skarbowej.

Wniosek i rezolucja posła Osieckiego o podatku majątkowym.

Warszawa, 1. 10. (PTA.) Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywała wniosek, zgłoszony przez pos. Osieckiego, a dotyczący ściągania dodatku do podatku majątkowego. Dodatek ten wynosi dla pierwszej grupy płatników (rolnictwo) 367 procent dotychczasowego wymiaru, w grupie drugiej (przemysł i handel) 37 procent, w grupie trzeciej (drobny handel) 120 procent. P. Osiecki zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do wstrzymania poboru nadwyżek do czasu znowelizowania ustawy o podatku majątkowym z tem, aby obecnie były ściągane przypadające raty podatku majątkowego według oszacowania ostatecznego i ustalonych zasadniczo stawek. Rezolucja ta została uchwalona. Wobec tego jednakże, że sprawy tej nie przekazano plenium Sejmu przez komisję, będzie ona raz jeszcze przedmiotem specjalnego wniosku poselskiego z inicjatywą komisji.

Nie będzie „moratorium”.

Warszawa, 2. 10. (tel. wł.) Wczorajsza „Rzeczpospolita” podała z gruntu fałszywą wiadomość, jakoby rząd przygotowywał ustawę o moratorium. W momencie wymagającym spokoju i roztropności, rozsiewanie tego rodzaju fałszów jest szkodliwym dla interesów państwa.

Wspomnienia o bydgoskiej Izbie przemysłowo-handl.

50 lat mija od chwili pierwszego konstituującego posiedzenia pierwszej „Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy“. Rocznicę tej chwili i ja poświęcić kilka wspomnień.

Z chwilą, gdy na obszarze Niemiec życie gospodarcze w ślad za Anglią, szerszym popłynęło szlakiem mniej więcej około roku 1850, zaraz też i Bydgoszcz stała w szeregu miast, wstępujących na nowe drogi gospodarczego postępu i rozpowszechniania idei przemysłowych i handlowych. Samo społeczeństwo coraz szerzej i coraz głośniej, jak wszędzie indziej w Niemczech ówczesnych, zaczęło interesować się sprawami gospodarczymi i stwarzało odpowiednie przeszerzenia, by swym głosem wpłynąć na czynniki kierujące nawa państwową. Głos ten jednak nie zawsze zaraz wprowadzał pożądany efekt, czego dowodów tyle znajdujemy w rocznikach wspomnianej Izby, zwłaszcza gdy szło o sprawy, dotyczące dobra polskich ziem, wtedy do Prus należały.

Już w roku 1855 urządzono w Bydgoszczy wystawę rolniczą i przemysłową, jedną z pierwszych na ziemiach polskich wogóle, a najpierwszą w Zachodniej Polsce. O zezwolenie na urządzenie tej wystawy walczone z władzami pruskimi. Znacznie wcześniej, bo w roku 1848 zawiązało się w Bydgoszczy „Towarzystwo rzemieślnicze“, które zaraz stworzyło odpowiednią szkołę i instytucje samopomocy. W roku 1849 powstała „Rada przemysłowa“ a w roku 1857 „Związek techników“, zaś w trzy lata potem „Towarzystwo kupieckie“. To towarzystwo powołało do życia duże niesłychanie ważne instytucje: 1. handlowy urząd rozjemczy i 2. giełdę ogólną (dla handlu kolonialnego, dla rolnictwa, przemysłu, a nawet spedycji wodnej i lądowej). Równocześnie starano się o przyznanie jej tych prerogatyw, jakie przewidywało rozporządzenie z roku 1848. Naprawdę jednak. A kiedy w roku 1870 ustalono normy obowiązków i przywilejów „izb handlowych“, jak je zwano krótko w Niemczech, zaraz Bydgoszcz wystąpiła z żądaniem stworzenia takiej instytucji w Bydgoszczy. Dosyć długo, bo aż do marca roku 1875, czekano na odpowiednie rozporządzenie berlińskiego ministerstwa dla handlu i przemysłu. I owo rozporządzenie wyznaczało tylko szczupły teren działalności, gdyż pierwsza Izba bydgoska obejmowała tylko okręg samego miasta. Dopiero na skutek nowego rozporządzenia z roku 1895 bydgoska Izba Handlowa objęła cały obszar byłej rejencji bydgoskiej.

Co zdziałała dobrego bydgoska Izba Handlowa? — Ktoby chciał odtworzyć dokładny obraz tego, niech przestuduje bez uprzedzeń, a cierpliwie wszystkie roczniki (Jahresberichte) tejże Izby, od roku 1876 poczynając, nie tylko część statystyczną, ale sprawozdawczą: komunikaty, ankiety i sprawozdania. Gdy ciekawemu jednak nie chce się szperać w tylu tomaczu, często drobnym drukiem wydawanych, wystarczy, jeśli uprzytomni się, czym jest Bydgoszcz w życiu przemysłowo-handlowym na ziemiach Zachodniej Polski. Bezwzględnie przyznać trzeba, że bydgoska Izba przemysłowo-handlowa przez 50 lat swego istnienia, korzystając z drogi wodnej Wisła—Odra potrafiła stworzyć z Bydgoszczy jedno z najważniejszych w Polsce centrów życia gospodarczego. Osiągnęła to 1) regulując życie gospodarcze w swym okręgu i wyrównując wzajemne zgrzyty konkurencyjne, 2) przyczyniając się w olbrzymiej mierze do powstawania związków poszczególnych interesów kupieckich i przemysłowych, 3) zbierając głosy nie-

domagań i potrzeb, by je na odpowiednim forum przedłożyć.

Wspomniana droga wodna Wisła—Odra swą przebudowę w okresie 1909—1915 zawdzięcza w olbrzymiej mierze tylko zabiegom Izby. W pierwszych projektach rządu pruskiego o rozbudowie dróg wodnych w Prusach pominięto zupełnie naszą drogę. Dopiero wskutek usilnych i długich zabiegów Izby wewnątrz swego okręgu, a przede wszystkim wobec wszystkich izb handlowych w Niemczech włączono drogę wodną Wisła—Odra do ogólnego projektu. A potem Izba walczyła o wysokość funduszy, jak też i o zużycie tychże. Działem naszej Izby była również „Komisja dla żeglugi na Wiśle“, powołana do życia przez rząd z końcem ub. wieku. Izba bowiem nie zacieśniała się do pilnowania tylko swego kąta, ale rozumiała, jakie znaczenie dla Bydgoszczy ma i Wisła.

Bardzo ważną rolę odgrywała Izba, gdy szło o ułatwienia transportowe od i do okręgu bydgoskiego,

Troska o ziemię Wschodnie obowiązkiem całego narodu.

Naród polski zbudował swoje wschodnie granice krwią i pracą cywilizacyjną. Dawna Rzeczpospolita wniosła na Wschód pokój, bezpieczeństwo i kulturę. Mieczem osłaniała ludność od nawały barbarzyństwa, kolonizowała „dzikie pola“, budowała miasta i grody warowne, szerzyła oświatę i spajała ludy szczepów ruskich z narodem polskim, dając im równość, braterstwo i wolność obywatelską. Tak powstało wiekopomne dzieło narodu polskiego, jego pochód na wschód, jego mocarstwowa wielkość i cywilizacyjna misja.

Polska odrodzona krwią swej armii odzyskała ponownie część dawnej spuścizny, bagnetem obrońcy ją od zaborczości wschodu, wróciła na swoje wschodnie rubieże, by dokończyć przerwanego dzieła budownictwa pokoju i cywilizacji.

Długa niewola i przemoc wyrzuciła wielkie straty. Nasze ziemie wschodnie dziś są mniej polskie, niż w chwili rozbiorów. Należy budować ponownie, rozumnie i wytrwale. Zebrać piętno niewoli z ziem wschodnich, przywrócić im dawny polski charakter, zespolić mocno z resztą Polski. A może to zrobić li tylko cały naród wysiłkiem wytrwałym i stanowczym. Misja polska na wschodzie nie jest wyłącznie zadaniem rządu, jest sprawą całego społeczeństwa, jest jego obowiązkiem dziejowym.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami, od paru lat walcząc z trudnościami, pracę tę w miarę sił prowadzi. Usiłuje wzmocnić żywioł polski kulturalnie i gospodarczo. Stara się skupić pokłócone siły polskie do jednej wspólnej akcji narodowej, stara się zatrzeć antagonizmy i waśnie, by wszystko, co polskie, pchnąć do pracy dla umocnienia Rzeczypospolitej na Wschodzie.

Akcja ta wymaga ofiarności i środków. O tę pomoc odwołujemy się w dniu dzisiejszym do wszystkich Polaków. Z naszych groszy, rodacy, powstać ma fundusz, na którym oprze się praca polska na Kresach. Pozwoli on dźwignąć polskie placówki kulturalne, roznieść oświatę, wzmocnić działalność gospodarczą, nieść kulturę i polską myśl współobywatelstwa do ruskiego szczepu, wytwarzając przeciwagę burzącej działalności wrogów Polski.

Nie dajcie zmarnować pracy stuleci; nie zacieśniajcie granic Rzeczypospolitej przez swoją obojętność dla spraw najważniejszych. Rozkwit Kresów — to bezpieczeństwo państwa od wschodu, to potęga

jak i wogóle na obszarze b. wschodnich Niemiec. Izba wystarała się o odpowiednie obniżenie frachtów węglowych ze Śląska, jak też frachtów t. zw. eksportowych na Bałtyk. — Niezmordowana w pracy organizacyjnej wewnątrz, a zwłaszcza w redagowaniu memoriałów na zewnątrz; chociaż Izba posługiwała się z reguły argumentem, że to „dla niemieckiego Wschodu“, to jednak my dzisiaj odziedziczyliśmy owoce jej pracy jakoteż i samą naszą Izbę, która nie z mniejszą energią walczy o dalszy rozwój życia gospodarczego w swym okręgu. Oby tylko wśród naszego społeczeństwa znalazła poparcie i zrozumienie także, jak jej niemiecka poprzedniczka!

Dr. Winid.

(Do czasu Polski przedrozbiorowej nie sięgam. Ale też niema po co, gdyż wiadomo, że z owych czasów „cechy“ inaczej były zorganizowane, aniżeli omawiane instytucje i związki. Dlatego też pomijam i pierwszą połowę ub. w. Trzymając się szczupłych ram artykułu dziennikarskiego, w szczegóły wnikać nie mogę.)

i trwały byt Rzeczypospolitej. Rozpoczynając „Tydzień Kresowy“, wzywamy ogół polski do ofiarności na sprawę pilną i ważną, na sprawę nie mającą nic wspólnego z waśnią i rozterką społeczną, na sprawę pokoju wewnętrznego i doniosłej pracy kulturalnej.

Prezes: poseł Dr. Stanisław Głąbiński;
Wiceprezesa: senatorowie Stefan Smółski i Joachim Bartoszewicz;

Sekretarz Generalny: Poseł Zygmunt Berezewski.
Członkowie Zarządu: senator Leon Lubiński; poseł Jan Dębski; poseł Bolesław Zajaczkowski; poseł Jan Kordecki; poseł Alfons Erdman; poseł Aleksander Zwierzyński; Adam Piasecki; Zofia Cichocka.

Do ogółu polskiej Młodzieży Akademickiej.

Zapominamy zbyt często, że ziemie obecnie kresami wschodnimi zwane, są to ziemie odwiecznie polskie, że ich ludność tubylcza, to takie same szczepy polskie, jak Mazury, Wielkopolanie lub Kaszubi. Nad Ikwą, Horyniem, Piną i Wilją jest ta sama Polska, co i nad Wisłą, Wartą i Bugiem. Tylko tam na wschodniej rubieży jest Polska biedniejsza, bardziej przez wiekowe doświadczenia dziejowe zniszczona. Tam odwieczna kultura polska została w lwiej części zniszczona przez prześladowania zaborców, przez straszną pożogę wojenną, przez czerwone piekło bolszewickie. Zadaniem narodu polskiego jest kulturę tę odbudować. Aby jednak tego wielkiego czynu dokonać, trzeba, by cały naród polski przejął się głęboko ideą odwiecznych polskich Kresów Wschodnich. Trzeba więc tą ideą propagować wśród najszerszych warstw narodu, jednym ze środków tej propagandy jest „Tydzień Kresowy“, urządzany przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami w dniu od 4 do 10 października b. r.

Uznając ogromne znaczenie tej propagandy dla naszego Państwa, Naczelny Komitet Akademicki zwraca się z gorącym apelem do ogółu polskiej młodzieży akademickiej, by wzięła czynny udział w pracach „Tygodnia Kresowego“, by pracą ofiarną ocaliła dla polskości te ziemie, które w czasie wojny krwią swoją zrosiła.

Za Naczelny Komitet Akademicki:

(—) Zbig. Stypułkowski. (—) Witold Kozłowski.
(—) Jan Korolec.

O naszej kulturze artystycznej.

W artykule pod takim nagłówkiem umieszcza Grzymała-Siedlecki na łamach środowego „Kurjera Warszawskiego“ następujące gorzkie, ale głębokie uwagi na temat naszego wódatarstwa w dziedzinie ducha na własnej ziemi polskiej:

„Wiadomości literackie“ w jednym z ostatnich zeszytów ogłosiły wynik ankiety na temat: „Ktoby powinien zasiadać w Akademii literackiej polskiej, gdybyśmy mieli swoich „nieśmiertelnych“, na wzór nieśmiertelnych z Akademii francuskiej?“

Jak wiadomo, „Wiadomości literackie“ rozchodzą się przede wszystkim w sferach semickich, jako organ ich umysłowości i ich upodobań. Tu trzeba szukać przyczyny, dlaczego nieistniejącym pisarzem dla czytelników tego pisma jest np. Zygmunt Bartkiewicz, autor „Historji jednego podwórza“. Dlaczego „przepadł“ Nowaczyński, na szarym końcu wybranych znalazł się K. H. Rostworowski, dlaczego Wasilewski Zygmunt dostał znikomą liczbę głosów i t. d. i t. d. Do Akademii „weszl“ wszyscy jako tako wybitni pisarze lewicowi, to rzecz zupełnie zrozumiała. Nie bez zdziwienia natomiast spotyka się wśród „wybranych“ Weyssenhoffa! Nie wiem, czy mu to zrobiło przyjemność.

Ale to są uwagi, które notuję mimochodem. Jest natomiast jeden szczegół, na który należy zwrócić bacniejszą uwagę: oto nawet wśród publiczności żydowskiej, lubiącej prasę mózgową, mającą kult dla wiedzy — trzeba jej to przyznać — nawet wśród tej publiczności wykazało się zastraszająco małe upodobanie do literatury naukowej. Czołowe miejsca w „akademii“ zajęli beletryści i poeci. Potem krytycy

literacy. Natomiast tacy dwaj potentaci literatury naukowej, jak s. p. Kazimierz Morawski i Tadeusz Zieliński ocknęli się w ostatnim dziesiątku kandydatów! O Oswaldzie Balcerze nie wiem, czy kilku czytelników wspomniało. O chwale polskiej lingwistyki — Janie Rozwadowskim, bodaj że nikt. Z dziejopisów jeden Artur Śliwiński doznał zaszczytu nieśmiertelności. Z filozofów polskich nie podano ani jednego... Chcę być zupełnie szczery, choćby w szczeroci przykry: mniemam, że gdyby w tym plebiscycie głosowały sfery rdzennie polskie, wynik dla nauki byłby jeszcze ujemniejszy.

Lubimy w literaturze tylko lekką strawę. Może i nie to: lubimy bajkę. Jak dzieci. Prawda nas straszy. To wytwarza kompromitujący stan rzeczy: mamy uczonych, mamy ich dzieła — i po za garstką fanatyków, nikt ich nie czyta. Zapytajcie księgarzy, w ilu egzemplarzach rochodzi się książka naukowa, monografia, studjum literackie? Liczba znikoma. I nie tylko teraz, kiedy przeżywamy biedę materialną, zawsze tak bywało. Dobra powieść może latami doczekać się 20 000, 25 000, 30 000 egzemplarzy. Studjum nie dochodzi do 10 000. Nie wiem nawet, czy studja Witkiewicza, najbardziej czytane, doszły do 50 000.

Niema więc co tać: nasza kultura artystyczna żyje bez podstaw. Stoi jak fantastyczny dom, w którym niema fundamentów i parteru. Bo przecie bez historii, filozofii, bez nauki humanistycznej wogóle — literatura piękna musi pozostawać na szczeblu poezji ludowej, t. j. na szczeblach „genjalnego przypadku“. Eskimosi, czukczowie, annamici też mają fenomenalne piosenki, czy przysłowia, ale z tego literatury się nie robi.

Ten stan rzeczy wżera się głęboko w życie kulturalne społeczeństwa. Nie przetrawiwszy fenomenu literatury od podstaw, traktujemy tę literaturę, jako zabawkę. Nie jest ona naszą potrzebą duchową, jest ona jakimś wyższym stopniem kapeli cygańskiej, przyszywanej nam do trawienia. Oto drastyczny przykład z ostatnich dni:

„Antychryst“, dzieło K. H. Rostworowskiego, autora „Judasza“ i „Kaliguli“, wystawił teatrzyk popularny. Grają go w teatrzyku bez mała podmiejskim, bo żaden z oficjalnych teatrów, ani Teatr Narodowy, ani Teatr Polski, wystawić dzieła nie chciał.

Nie ludźmy się ani przez chwilę. Wystawić dzieła nie chciały przede wszystkim dlatego, że wiedziały, iż na sztukę nie przyjdzie publiczność żydowska. Nie jest to tajemnicą — i trzeba to powiedzieć raz już głośno: po za jednym jedynym Teatrem Narodowym, mogącym sobie na to pozwolić, i po za teatrami w Wielkopolsce, żadna ze scen polskich nie pozwoli sobie grać sztuki, któraby nie liczyła na smak żydowski. W Krakowie, we Lwowie publiczność aryjska nie wchodzi już w rachubę.

Chcę wierzyć, że np. Teatr Narodowy i Teatr Polski kierowały się ponadto przekonaniem, subiektywnym zapatrywaniem, że sztuka nie stoi na wysokości poprzednich sztuk Rostworowskiego. Subiektywne zapatrywania stoją niejako po za dyskusją. Tak! Ale to jest sztuka Rostworowskiego, jednego z najgłębszych pisarzy, jakich mamy. Czy można sobie wyobrazić, aby np. w Niemczech nawet omyłki w sztuce niemieckiego Rostworowskiego nie zainteresowały publiczności? Czy można przypuścić, że publiczność niemiecka nie pospieszyłaby tłumnie do

Placówki na wschodzie.

Szerszy ogół mało wie o doniosłych zmianach, które już w Polsce niepodległej zaszły w stanie posiadania ziemi na kresach, i nie docenia należycie faktu, że w województwach wschodnich utworzyły się tysiące polskich gospodarstw rolnych wskutek parcelacji wielkich majątków, przeważnie w rękach rosyjskich dawniej się znajdujących. Ustawa sejmowa z dnia 17 grudnia 1920 r. przyznała prawo do otrzymania bezpłatnie ziemi zasłużonym wojakom — i w myśl tej ustawy miało ich na kresach wschodnich osiąść około 40 tysięcy. Wskutek zbytecznego liczenia się z różnemi względami, niestety, osiedlono tylko 7714 byłych żołnierzy. Obok tego istnieje powstałe po roku 1918 osadnictwo cywilne (w liczbie około 5 tysięcy), połączone obecnie we wspólnym Związku osadników z byłymi wojskowymi, stanowiącymi masę bardziej jednolitą, spójną silnie przez wspólność idei oraz wspomnienia braterstwa broni.

Osadnicy wojskowi skupiają w swych rękach z górą 100 tysięcy hektarów ziemi i już przez to stanowić mogą pewną siłę pod względem gospodarczym. Uposażeni w działki od 8 do 45 ha (zależnie od jakości gleby, bliskości miasta, wreszcie od kwalifikacji osobistych), z czasem — gdy się dostatecznie zagospodarują — zyskają na znaczeniu także pod innemi względami. Dopomóż im do tego naogół wyższy, niż u otaczających rolników miejscowych, poziom inteligencji oraz solidarność organizacyjna. Żołnierze-rolnicy mieszkają w skupieniu — rzadko po kilku, zwykle po kilkunastu lub kilkudziesięciu (a nawet kilkuset, jak na olbrzymiej osadzie krechowieckiej, pod Równem, w Szubkowie). Nie budują się wioskowo, ale zwykle w środku swych skomasowanych działek, co ma wielkie zalety praktyczne. Nie są zaś tak oddaleni i rozproszeni, aby się łączyć i porozumiewać, radzić się i pomagać nie mogli w potrzebie. Współżycie i pomoc sąsiedzka są bardzo rozwinięte, a każda osada ma swego „prezesa” i stanowi jednostkę podstawową, łączącą się z innemi w powiatowym, a potem centralnym Związku osadników. Zarząd C. Z. O. mieści się w Warszawie, a na jego czele stoją między innymi — inż. Wiktor Przedpełski, jako prezes, kpt. Jerzy Bońkiewicz-Sittauer, kierownik centralnej Spółdzielni osadniczej rolniczo-handlowej, oraz redaktor naczelny „Rolnika i Zagrody”, popularnego czasopisma treści ogólnej, z działem rolniczym, wydawanego przez C. Z. O. dla polskich rolników na wschodzie i rozsyłanego wszystkim 12 tysiącom członków.

Związek osadników nie jest instytucją czysto rolniczą, to też osadnicy wstępują do miejscowych towarzystw i kółek rolniczych, gdzie pozyskują coraz większe wpływy. Spółdzielnie rolnicze są przeważnie zakładane i prowadzone przez osadników, a Związek rewizyjny Spółdzielni rolniczych notuje znaczny przyrost tych zrzeszeń na kresach wschodnich równoległe z powstaniem osadnictwa wojskowego. Znać więc osadników już teraz na wschodzie Polski, a wpływy ich wzrosną niewątpliwie przy najbliższych wyborach do rad gminnych i sejmików, gdzie (przy odpowiedniej ordynacji wyborczej) powinni stanowić przeciwwagę szowinizmowi miejscowych „mniejszości”. Oczywiście na to, aby — wśród z dawną miejscową inteligencją — odgrywać rolę kierowniczą w życiu województw wschodnich, muszą osadnicy wojskowi pozyskać wpływy na szerokie masy ludności tak polskiej, jak i ruskiej lub białoruskiej. Z pierwszą stosunki już się ułożyły: wspólność wiary i języka ułatwiły zbliżenie, wzmacniane niejednokrotnie

teatru, aby te omyłki wysłuchać, sprawdzić, przedyskutować je w sobie i z sobą? Przecież chybiona nawet sztuka Rostworowskiego, gdyby taką była, niesie jednak z sobą cały odmet zagadnień, porusza myśli, rzuca idee. Tak: idee, myśli, których nie lubimy. Teatry wystawiają na przepadłe rozmaite farsy, ale „Antychryst” nie jest, niestety, sztuką wesołą, jest dziełem poważnym, zatrąca o nasze „być czy też nie być” narodowe, zmusza do skupienia intelektualnego, którego nie lubimy. Dyrekcje teatru wiedzą o tem — i oto żaden z teatrów oficjalnych nie poważył się „Antychrysta” wystawić. Wiedział, że od strony publiczności, od strony opinii publicznej, nie będzie miał za to żadnego naporu pytań, protestu. I tak, dzięki bezfundamentalnej kulturze artystycznej mas, największy dziś u nas poeta dramatyczny skazany jest w stolicy na milczenie.

W „Antychryście” mamy rzuconą uwagę:

Gdy na jednej ziemi mieszkają dwa narody, to jeden musi ustąpić: „gość, albo gospodarz”. Autor „Antychrysta” nie jest dzieckiem i nie możemy go posadzać, aby myślał o fizycznym ustąpieniu jednego lub drugiego, o „wyjeździe z Polski” en masse; miał on na myśli podporządkowanie się narodowe jednego drugiemu... To znaczy: „ustąpić”. Gdy dziś dzieło swoje, ideologii narodowej poświęcone, widzi „grane kątem” w stolicy swej ojczyzny, a i tam może nie codzień pełne, nie wybite publicznością po brzegi, jak być powinno, na pytanie swoje: „kto ma ustąpić, gość czy gospodarz?” — nie może mieć innej odpowiedzi, jak tylko:

— Jasna rzecz, że gospodarz. Już ustąpił...

Adam Grzymała-Siedlecki.

małżeństwami, zawiązywaniem przez osadników z córkami gospodarzy miejscowych. Pewien dzielny poznańczyk z pod Włodzimierza mówił, że za drogo kosztuje sprowadzenie żony ze swych stron; oczywiście, nie wszyscy tak praktycznie ujmują tę sprawę. Jesteśmy przecież, jakoby, narodem romantyków. Jeżeli chodzi o stosunek obcych narodowości do osadników wojskowych, to ten jest już trochę bardziej skomplikowany. Na zasadzie mych informacji, zebranych na miejscu, ludność wiejska, początkowo niechętna osadnikom, którzy „zabrali jej ziemię”, i gdzieś tam gdzieś robiąca im nawet różne wstręty, teraz pogodziła się z faktem dokonanym, a nawet stopniowo coraz więcej korzysta z usług instytucji osadniczych. Zwłaszcza przedko doszło do porozumienia tam gdzie (zgodnie z ustawą) 30 proc. ziemi parcelowanej pozostawiono dla ludności miejscowej. Jeżeli zwążywszy, że większość tych ludzi jest politycznie obojętna, a nienawidź do Polski i Polaków krzawi w niej tylko — z różnem powodzeniem — agitacja, to zrozumimy, że, powiększając ich dobrobyt drogą spokojnej pracy gospodarczej, można skutecznie owej agitacji przeciwdziałać. Tą właśnie drogą idąc, osadnicy niewątpliwie pracują wydatnie dla wzmocnienia państwa naszego. Na uboczu ciągle trzymają się —

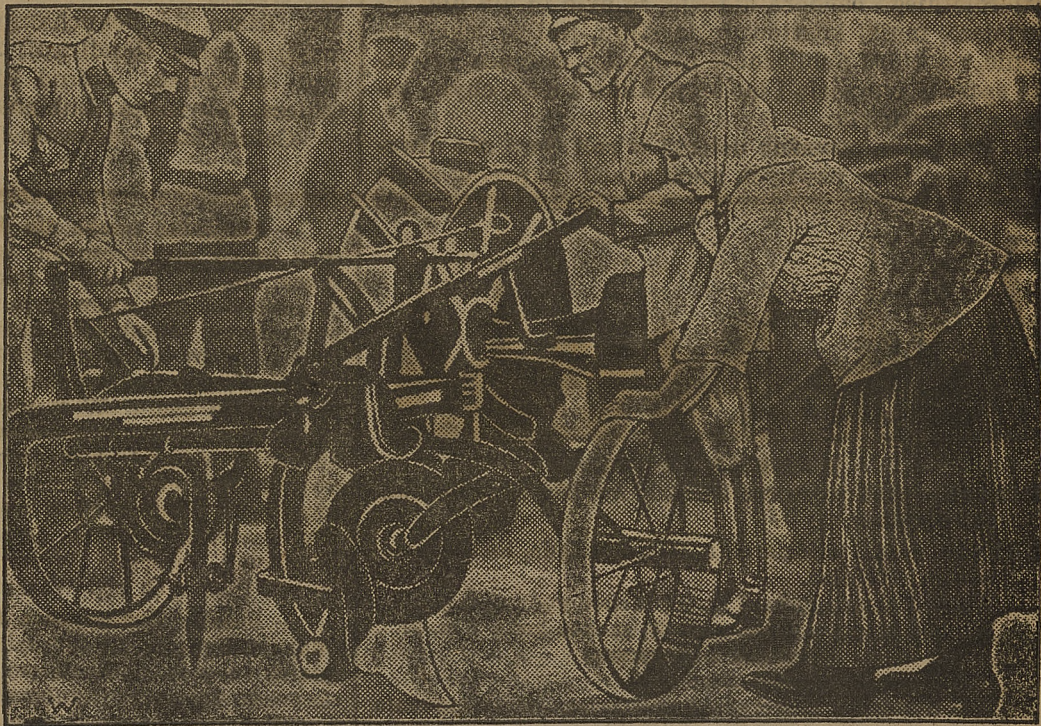
tak liczni na Wołyniu — Czesi dumni ze swej kultury swych murowanych budynków, swych złotodajnych chmielników itd. Patrzą oni sceptycznie na gospodarstwa osadników i rzadko wchodzą z nimi w bliższe stosunki (pod Dubnem widziałem wszakże Czeską, żonę osadnika). Zdaje się jednak, że i ci pobratymcy nabierają potrosze szacunku tak dla osadników, jak i dla państwowości polskiej, czego może wyrazem jest dość częsty podobno teraz powrót z prawosławia na katolicyzm.

Nie ulega wątpliwości, że możliwość silniejszego a dodatniego oddziaływania na ludność miejscową oraz niezłomne i godne reprezentowanie kultury polskiej na kresach — zależy od stanu gospodarczego osadników wojskowych. Niepodobna sobie wyobrazić, aby człowiek ubogi, mieszkający kątem u chłopca, nie mający budynków, zwierząt, ani narzędzi, mógł wywierać jakikolwiek wpływ chociażby na Białorusa. Przeciwnie, w tych warunkach on sam poddaje się niższej kulturze, a wynikiem jest — strata dla Polski, zamiast korzyści. Wniosek stąd logiczny, że powinniśmy popierać osadnictwo wojskowe i troszczyć się o jego dobrobyt.

Stefan Jankowski.

Uprawa roli w Rosji.

Władze sowieckie starają się wprowadzić do rolnictwa najnowsze wynalazki techniczne. Na rycinie widzimy grupę wieśniaków, oglądających ze zdumieniem traktor, nadesłany do wsi przez komisar. dla spraw rolnych.



To i owo z Krakowa.

(Korespondencja własna „Gazety Bydgoskiej”).

„Almanach literacki”. „Kościuszk pod Racławicami” na Błoniach. Z teatru im. Słowackiego. Jesień na planach krakowskich.

Co to jest „Almanach Literacki”?

Jeszcze nic nie jest — ale będzie coś poważnego, pożytecznego i pięknego.

Od grudnia br. zacznie ukazywać się w grodzie podwawelskim, łaknącym przedstawiciela swej kultury na forum polskim — jakiegoś pisma literackiego i artystycznego, właśnie także czasopismo. Tytuł: „Almanach Literacki”. Treść: poezja, nowela, dramat, krytyka, teatr, muzyka, sztuka, polemika literacka, bibliografia. Redaktor: Jerzy Piłmieński, utalentowany krytyk literacki. Współpracę przyrzekli wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele literatury polskiej. W komitecie redakcyjnym zasiadają oprócz wielu innych: Karol Hubert Rostworowski, znakomity dramaturg, Emil Zegodłowicz, jeden z najwybitniejszych poetów polskich, piewca beskidzkich wzgórz i dolin, poeci „Heljonu” i inni.

Cały Kraków artystyczno-literacki poruszony jest tą zapowiedzią do żywego. Tak długo czekał na swoje pismo literackie i artystyczne!

Tymczasowy adres formującego się czasopisma, nowej placówki kulturalnej w Krakowie brzmi: Kraków, Pędzichów 7 z listami Józefa Aleksandra Gałuszki (redaktora działu poetyckiego).

Z okazji uroczystości, związanych z Tygodniem Policjanta Polskiego, odbyło się na krakowskich Błoniach świetne pod względem malarskim przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami” Wład. L. Anczyca. —

Cztery sceny z tej popularnej sztuki, w tem przysięga i bitwa racławicka, na tle najcudniejszych dekoracji — kopca Kościuszki, Błoń, błękit, słońca, parku dra Jordana — a zamiast galerji — przepiękna panorama Krakowa. Kościuszk na czele autentycznych jeźdźców. Moskale na autentycznych koniach! Prawdziwe armaty! Bitwa. Strzelanina piekielna. Kobiety od lat 0.50 do 102 włącznie mdleją. Bohaterski atak Bartosa na harmaty! Defilada wojsk i jeńców. Jak żywa wstaje panorama racławicka Kosska i Styki.

Artyści teatru im. Słowackiego przyzwyczajeni do szarych ścian dekoracji, bliskości widowni i budki suflera, hasali wyzwoleni z wszystkich pętów na koniach, jechali na wozach, armatach, krzyczeli, śpiewali...

Potem w murach teatru grał znów bezsłoneczne sztuki.

W tych dniach wchodzi na afisz dramat Stefana Żeromskiego „Sułkowski” z legendarnie wyolbrzymioną postacią awanturniczego bohatera napoleońskiego. W najbliższym czasie rozpoczną się przygotowania do jubileuszu Ludwika Solkiego, który obchodzi w tym sezonie złote gody.

A na plantach — już złoto i szkarłatnie. Jesień...

„Z drzew lecą liście szkarłatne, złote — wiatr gna je w dal...

Przyszło wspomnienie, budzi tęsknotę i cichy żal za cześć, co było jak sny promienne, jak łzy, jak krew...

Patrz! purpurowe liście jesienne spadają z drzew...”

(Jan Pietrzycki).

Lecą, giną w szeleście cichym i smutnym...

Jak baśń zaczarowana, wymarzona wyglądają teraz jesienne planty. Szeregi drzew, aleje całe w złocie silnym brązie, purpurowe lub jeszcze w zieleni. Szał barw, taniec kolorów.

Tem samotnemi, pustemi alejami, śniącemi jesień, idzie po szeleście liści opadłych wiotka poezja melancholji.

K r a k ó w, we wrześniu 1925 r.

Włtr.

Katastrofa lotnicza pod Warszawą.

W środę o godzinie 11-ej przed południem na polu pod Okęciami, w pobliżu 6 posterunku kolejowego, spadł samolot wojskowy, którym kierował porucznik Wacław Baranowski z 1-go pułku lotniczego. Był to aparat typu francuskiego Henriot, powierzony por. Baranowskiemu do lotu warunkowego.

Z nieznanych na razie przyczyn aparat zachwiał się na wysokości 1000 m. i runął na ziemię. Porucznik Baranowski poniósł śmierć na miejscu. Aparat uległ zniszczeniu.

KAZDY ZŁOTY,
wydany niepotrzebnie zagranicą,
osłabia naszą walutę a robotnika
pozbawia chleba.

Niedojrzały owoc.

Komedja w 3 aktach Gignoux i Thery. Reżyserował Józef Krokowski.

Nie komedja. W sytuacjach, w strukturze i w treści typowa farsa francuska, jakich widzieliśmy już setki. Zrobiona z francuską zrecznością, nie pozabawiona sytuacyj szczerze komicznych, ale chybiła w zasadniczym swoim efekcie: w owem przebieganiu się dorosłej panny w sukienki trzynastoletniego dziewczęcia, aby ułatwić matce chwycenie w sidła starego lorda angielskiego — milionera. Takie przebieganie się to efekt już nazbyt znany — i dlatego nie wywołuje wrażenia, jakiego się autorzy farsy spodziewali.

Zresztą niedźwiedzia przysługę wyrządziła tutaj pp. Gignoux i Thery wykonawczyńi roli Geni, tego rzekomo niedojrzałego owocu, Halina Cieszkowska.

Cieszkowska, artystka bez kwestji bardzo zdolna, o dużej intuicji aktorskiej, mogła była niewątpliwie równie dobrze zrobić z Geni w przebraniu dziewczę trzynastoletnie, jak zrobiła cztero lub pięcioletniego dzieciaka. Jeśli przypuszczała, że taki kontrast z intencjami autorów farsy podniesie jej walory komiczne, była w błędzie; jeśli robiła nieznośnego czteroletniego bachora dlatego, że było to dla niej łatwiejsze, mniej kosztowało wysiłku, jest to lekceważenie, na które publiczność bydgoska, darząca artystkę szczerą sympatią i lat temu kilka i dziś, chyba sobie nie zasłużyła.

Powyższe poważne usterki w roli Geni nie niweczą faktu, że w pewnych momentach (naprz. w akcie

trzecim) Cieszkowska była tęga (nie cielesnie — broń Boże) artystką, że nawet w aktach poprzednich — w swojej karykaturze dziewczęcia miała wiele swobody i naturalności, którą zawsze, a także i w „Niedojrzałym owocu”, ujmowała słuchaczów.

Najlepszą postać w sztuce stworzył Lenk, jako lord Handicap: była to kreacja i w rysunku zewnętrznym i w wyrazie psychicznym opracowana sumiennie, wykończona w szczegółach, pełna komizmu i pogody, dość karykaturalna na to, aby wywoływać szczerze wybuchy śmiechu pośród publiczności, jednak nie tak karykaturalna, aby śmiech mieszał się z żółcią, niesmaku. Mniej udatny był Harry, synowiec lorda, w wykonaniu Rdzawicza: miał on chwile szczęśliwe w akcie pierwszym i drugim, ale efekt nie scenicznego, a raczej arenowego placu w akcie trzecim był wprost nieznośny; również i ubiór sportowy, jakiegoby napewno nigdy nie nałożył żaden gentleman angielski, ani materiał na gentlemiana, psuł poważnie dość zręcznie przez tego artystę prowadzone początkowe sceny farsy.

Z wykonawców dalszych ról wymienić należy: Trojanowską (lady Marja), która dała nam dosadnie naszkicowaną karykaturę arystokratki angielskiej, której wszakże kreacja zyskałaby na wyrazistości, gdyby artystka nie zmuszała się do przestarzałego już zresztą efektu wykoszlawiania litery r; Zahorską (Klara de Beauchamp, sprytnie zabiegająca o majątek lorda Handicap); Strzeleckiego, który stworzył doskonały epizod kinowego komika Fofatty; Orlicza, Niwińską, Lubieńską, Morozowiczka.

Całość idzie sprawnie i w odpowiednim tempie.

Oset.



KALENDARZYK:

Piątek, dnia 2 października. R. k. Aniołów Str.; słowiński Stanimir.

Sobota, dnia 3 października. R. k. Kandyda, Ewalda; słowiński Siemian.

Wschód słońca godz. 6 m. 05, zachód godz. 5 m. 32.

Wschód księżyca godz. 6 m. 38, zachód godz. 7 m. 07.

Wypadki historyczne:

1654 Moskale zajmują Smoleńsk.

1705 Stanisław Leszczyński zaprzysięga pacta conventa

Dyżur nocny w aptekach.

Od poniedziałku 28 bm. do poniedziałku 5 bm. maja dyżur nocny:

2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.

Teatr Miejski: „Balladyna”.

Kino Krystal: „Matka”.

Kino Nowości: „Szatan oceanu”.

Kino Marysieńka (dawniej „Liberty”): „Dusze potępione”.

Kino Corso: „Skrzydlaty zwycięzca”.

Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza 9) codziennie z wyj. niedziel i świąt od godz. 12—18, nadto we wtorki i soboty od godz. 15—19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (St. Rynek 1) otwarta z wyj. niedziel i świąt od godz. 9—14 i 17—20. Pracownia nauk. i Czytelnia pism od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia od 11—13,30 po poł. tylko w poniedz., środy i soboty od 17—18,45.

Muzeum Miejskie przy St. Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.

Biblioteka Dziel Religijnych przy ul. Piotra Skargi nr. 13 otwarta codziennie od 6—7 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Biblioteka „Lektora” Gdańska 141 otwarta od 8—6 codziennie.

— Z Teatru Miejskiego. W piątek, dnia 2 bm. wraca na afisz inauguracyjne przedstawienie, arcydzieło Juliusza Słowackiego „Balladyna” w premierowej wystawie i obsadzie. W sobotę 3 bm. powtórzenie estatniej premjery arcywesoła krotkochwila „Niedojrzały owoc” z Haliną Cieszkowską w roli gwiazdy filmowej zmuszonej okolicznościami do udawania 12-letniej dziewczynki. W niedzielę dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3 i pół „Balladyna”, wieczorem o godz. 8 sensacja „Kobieta i pająk” z Cieszkowską i Kosińskim w rolach tytułowych. W przygotowaniu najnowsza współczesna komedja francuska słynnej spółki autorskiej Fleursa i Croisetta „Nowi panowie” i nader oryginalna sztuka jednego z najwybitniejszych pisarzy włoskich Caselli „Śmierć na wakacjach”.

— W sprawie prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Po załatwieniu wszelkich formalności przystępuje się do rozpoczęcia nauki. W tym roku będzie otwarty tylko kurs pierwszy. Nauka będzie się odbywać narazie po południu od godz. 2,15 do 7,35 w szkole wydzielonej żeńskiej, przy ul. Konarskiego. Uczennice, które złożyły wpisowe i opłatę za I miesiąc oraz dokumenty, zbiorą się w sobotę, dnia 3 października br. o godz. 2 po poł. w szkole wydzielonej żeńskiej, gdzie się odbędą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków oraz zbadanie muzykalności słuchu (należy przynieść z sobą przybory do pisania). Regularna nauka rozpocznie się od 5 października br. Dodatkowe zgłoszenia na kurs I kandydatek z ukończoną 7 klasą szkół powszechnych lub 3 klasą wydziałową względnie gimnazjalną, przyjmuje kierownik codziennie od soboty od 3—4 po poł. w szkole wydzielonej żeńskiej.

Prof. Strykowski.

— Bezpłatna nauka dla dzieci emigrantów. Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem oświaty podjęło w roku bieżącym, inicjatywę, ażeby najlepiej przygotowanym i najzdolniejszym dzieciom wychodźców udostępnić naukę w szkołach średnich w Polsce i ażeby tą drogą zasilili szeregi inteligencji na emigracji. Kuratorja lwowskie i poznańskie szczególnie poparły akcję rządu. W rezultacie już w bieżącym roku szkolnym 31 dzieci uchodźców korzystać będzie z bezpłatnej nauki w szkołach średnich w Polsce, a w niektórych wypadkach z utrzymaniem w bursach. Dzieci te przyjmowane będą w gimnazjach we Lwowie, Żółkwi, Krośnie, Stanisławowie, Brodach, Sanoku, Kamionce Strumiłowej, Trembowli, Jarocinie, Wrześni, Królewskiej Hucie, Grodnie, na Bielanach pod Warszawą i w Łodzi.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika Oddz. w Bydgoszczy odbędzie dnia 2 października 1925 (piątek) o godz. 8 wieczorem, w sali chemji rolnej Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego ul. Ossolińskich 2, posiedzenie naukowe z następującym programem: 1. Komunikat: „Czerwone zakwitnięcie wody na jeziorze Cichem” wygłosi p. Wł. Kulmatycki. 2. Sprawozdanie z sekcji II i V—XII-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego prof. dr. L. Garbowskiego i dr. I. Lipskiej. 3. Komunikaty zarządu. 4. Wolne wnioski. Goście na posiedzeniu bardzo mile widziani!

— Raut Tyg. Pol. Pol. W sobotę, dnia 3 bm. odbędzie się o godz. 9 wieczorem w salach Hotelu pod Orłem raut urządzony staraniem Komitetu Tygodnia Policjanta Polskiego. Raut urozmaicony będzie wielu niespodziankami, między innymi odbędą się również występy znanych na gruncie bydgoskim artystów, jak Cieszkowska, Zahorska, Stefan i Tadeusz Morozowicz i inni. Bilety względnie zaproszenia nabyć można u p. Palejowskiego i w komendzie policji państwowej, pokój 40, od godz. 8 do 19.

— Z „Rozwoju”. Jedyna na całą Wielkopolskę fabryka walizek na sprzedaż w ręce chrześcijańskie. Do objęcia potrzeba 20—25 tysięcy złotych. Oferty do Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” Bydgoszcz, Jagiellońska 71.

— Zwracamy uwagę na nagrody dla zwycięzców w niedzielnych wyścigach motocyklowych. Są one wystawione w głównym oknie wystawowym gmachu firmy Chudziński i Maciejewski, gdzie podziwiać można również motocykl marki „Sarolea”, typ wyścigowy, który przeznaczony został jako premia dla gości nabywających bilety wstępu już we wcześniejszej sprzedaży. Maszyna odnośna wylosowana zostanie z pośród biletów wstępu od 1—3000. Dalsze bilety nie dają już możliwości nabycia bezpłatnie wspomnianej premji, a pierwsza serja tj. od 1—3000 będzie już do soboty najprawdopodobniej wyczerpana. Radzimy zatem pospieszyć się z kupnem biletów. Nabywać je można jeszcze: w „Gazecie Bydgoskiej”, „Dzienniku Bydgoskim”, firmach: Chudziński i Maciejewski, księg. J. Idzikowskiego, Stadie Automobile ul. Gdańska 160, Remlein, Plac Teatralny oraz w sekretarjacie Klubu przy ul. Gdańskiej 160.

— Komisja Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich. Komisja Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich podjęła na nowo swoje czynności, przerwane przez pewien czas wskutek braku sił wykonawczych, i zatwierdza znowu wpływające wnioski, o ile odpowiadają wymaganiom statutu. Do przyjmowania wniosków i wydawania patentów oraz legitymacji tak nowo zatwierdzonych jak też zaległych upoważniła Komisja Związek Oficerów Rezerwowych Ziemi Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, do którego prosimy w myśl poniższego komunikatu wszelką korespondencję w tej sprawie kierować. Prezes Komisji: (—) Kierski, pułk. (—) Okoniewski, kapitan rez. (—) Witkowski, porucznik. — Wobec powyższego wzywa się wszystkie formacje wojskowe i stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze oraz osoby zainteresowane do składania odpowiednich wniosków w sekretarjacie Związku Oficerów Rezerwowych Ziemi Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu przy Wałach Ks. Józefa 12a (Kasyno Garnizonowe). W myśl § 3 statutu Odznaki

Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich odznakę tę mają prawo nosić wszyscy oficerowie, urzędnicy, duchowni wojskowi i żołnierze, którzy należeli do oddziałów i urzędów wojskowych formacji wielkopolskich w okresie rozpoczęcia zbrojnego powstania, zatem od dnia 27 grudnia 1918 do dnia wydania dekretu Naczelnika Państwa Rzeczypospolitej Polskiej o wcieleniu Wojsk Wielkopolskich do Armji Polskiej, czyli do dnia 21 sierpnia 1919 roku. Wszelkie wnioski winny być zaopatrzone w podpis oficera danego oddziału względnie oficera ewidencyjnego P. K. U. oraz w podpisy dwóch świadków, t. j. osób, które w tym okresie w formacjach wielkopolskich służyły. Ze względu na powstałe koszty łącznie z likwidacją, ustaloną została cena nabywcy patentu i legitymacji Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich na 2,50 zł z wyłączeniem kosztów przesyłki. Wnioski z podaniem imienia i nazwiska, daty urodzenia, daty wstąpienia do formacji Wielkopolskiej, oraz nazwy tej formacji i posiadanego wówczas stopnia służbowego należy przesyłać do dnia 31 grudnia 1925 roku, gdyż wnioski przesłane po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione z powodu zupełnej likwidacji Komisji Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich. Za Zarząd: Prezes: (—) Chłapowski ppułk. rez. Sekretarz gen.: (—) Kostro, por. rez.

— Zabawa koła śpiewu. Dnia 4 października odbędzie się uroczysta akademja ku czci Chopina, połączona z wielką zabawą na sali p. Kleinerta o godz. 16, urządzonej na staraniem koła śpiewu przy Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. Na zabawę zaprasza się wszystkie bratnie Tow. i obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolic.

— Prawosławne nabożeństwo. W niedzielę, 4 października br. o godz. 9 i pół rano, w wojskowej cerkwi-baraku za Szkołą Oficerską, przy ul. Gdańskiej odbędzie się nabożeństwo, Msza św.

— Fundusz Im. Polaków w Ameryce. Bank Związku Spółek Zarobkowych donosi nam o otwarciu „Funduszu imienia Polaków w Ameryce dla Sanatorium w Zakopanem dla piersiowo chorych uczniów szkół średnich” i o przyjmowaniu przez tenże Bank na ten cel składek i to na rachunek „B. 23 500 Generała Broni Józefa Hallera fundusz imienia Polaków w Ameryce dla Sanatorium w Zakopanem”. — Na fundusz powyższy złożył generał Józef Haller 100 dol. z kwoty, oddanej do jego dyspozycji przez prezesa Sokoła Amerykańskiego p. dr. Starzyńskiego.

— Zabawa pracowników kupieckich. Oddział mieszcowski Związku Pracowników Kupieckich obchodzi w styczniu 1926 r. dwudziestolecie swego istnienia. Komitet uroczystościowy wymienionej organizacji, która początkowo jako Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej, później jako Związek Handlowców, a obecnie jako Związek Pracowników Kupieckich na gruncie bydgoskim wielkie położyła zasługi w dziedzinie niesłuchanie ważnej dla naszego rozwoju społeczno-gospodarczego, t. j. około wychowania zawodowego i narodowego młodzieży handlowej, pragnie jubileusz ten połączyć z zjazdem wszystkich byłych członków towarzystwa. Ze względu na to, że zjazd taki połączony jest z wielkimi wydatkami i środkami materialnymi, które organizacja nie dysponuje, projektuje się na przyszłość urządzenie kilku imprez, które przysporzyć mają kasie potrzebnych funduszy. Pierwsza taka impreza, jako zabawa jesienna pod nazwą „Noc pod palmami” odbędzie się w sobotę, dnia 3 października br. w salach Strzelniczych. Program tej zabawy przedstawia się imponująco, m. in. organizatorzy zapowiadają oprócz wspaniałej dekoracji z prawdziwych palm, leśniczówkę, gospodę wiejską, wędkę szczęścia, która dostarczy uczestnikom zabawy wiele emocji i pamiątek przy dobrym szczęściu. Do tańca jak i podczas całej „Nocy” przygrywać będą dwie doskonałe orkiestry, które zadowolnią najczulszych tancerzy. Noc pod palmami według opinii inicjatorów będzie można spędzić rozkosznie, co gwarantuje fa. Związku, który ma ustaloną sławę dzielnych twórców artystycznych zabaw i cieszących się wśród ogółu obywatelstwa szczerem poparciem. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretarjacie Związku, Mazowiecka 43.

— Sprawy emigracyjne. Następujące kategorie wychodźców, posiadających nowe karty wstępu do konsultatu amerykańskiego, mogą otrzymać wizy amerykańskie dla swych najbliższych rodzin (żon i dzieci małoletnich: 1) rolnicy, wyjeżdżający do Stanów Zjednoczonych do pracy na fermie, którzy posiadają nową kartę wstępu na zasadzie „affidavitu”, otrzymanego z Ameryki od farmera, mogą zabierać z sobą żony i dzieci, bez względu, czy „affidavit” wystawiony jest na całą rodzinę, czy też tylko na jej ojca; 2) wychodźcy, otrzymujący nowe karty wstępu na zasadzie starych z r. 1923, mogą dostać wizy amerykańskie dla swych rodzin, o ile stare paszporty zagraniczne wypisane były dla całej rodziny, lub też „affidavit”, na którego zasadzie otrzymali kartę wstępu w r. 1923, wystawione na całą rodzinę. Niezałatwienie obecnie spraw wizowych w Polsce dla całej rodziny jednoznaczne jest, zwłaszcza dla wychodźców-nierolników, z tem, że będą mogli sprowadzić swe rodziny dopiero po 5-ciu latach pobytu w Ameryce. T. zw. „permity” kanadyjskie są ważne tylko w przeciągu 5-ciu miesięcy od daty ich wydania i prawdopodobnie, znaczna część permitów, otrzymanych za pośrednictwem linii, które dopiero teraz wykupiły koncesje, straciła swą wartość. Takie przedawnione „permity” wychodźcy powinni odesłać natychmiast do krewnych lub znajomych w Kanadzie, które bez trudności uzyskają dla tych wychodźców nowe permity.

— Zarząd Stowarzyszenia (Oficerów) emerytów wojskowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w skład zarządu Stowarzyszenia Oficerów, przeniesionych w stan spoczynku (emerytów wojskowych), oddział bydgoski wchodzi: gen. dyw. Karnicki jako prezes, gen. bryg. Porzecki — wiceprezes, sekretarz i skarbnik ppłkownik Laszkowski i zapasowy członek zarządu pułkownik Targoński. Sekretariat Stowarzyszenia mieści się przy ul. Śniadeckich 5a I p., w mieszkaniu ppłk. Laskowskiego, gdzie się przyjmuje zapis nowych członków.

— „Szatan oceanu”, czyli „Kiedy mąż żonę zaniedbuje”, wspaniały obraz wyświetlany na ekranie kina „Nowości” zdobył sobie wielkie uznanie i powodzenie. Treść niecodzienna a zawsze aktualna na tle zdrady małżeńskiej podoba się ogólnie. Główną rolę kreuje słynna i piękna nasza rościczką, Helena Makowska.

— Kino Krystal wyświetla tylko dziś jeszcze arcydzieło filmowe z wybitnymi siłami aktorskimi w głównych rolach, na czele z słynną Henny Porten p. t. „Matka”. Podkład dramatu oparty jest na głębokiej psychologii duszy macierzyńskiej. Obraz cieszy się w „Kryształu” niebywałą dotąd powodzeniem. Nadprogram najnowszy dziennik Pathe.

— **Piekło Dantejskie.** Przed dwoma dniami odbyła się w kinie „Marysienka” premiera jednego z najsłynniejszych w świecie obrazów pt. „Dusze Potępione” (Piekło Dantejskie), wykonany poematu „Boska Komedja” Dantego. Wielki ten film kino „Marysienka” sprowadzając specjalnie na otwarcie nowej swej firmy, wyświetla go przed Warszawą (film wyświetlany jest po raz pierwszy w Polsce). Przez „Dusze Potępione” kino „Marysienka” od razu zyskało sobie pełną sympatię bywalców kinowych. Oto w krótkim zarysie treści: Mortimer Warren, jeden z tych bogaczy amerykańskich, którzy wszystko sobie tylko zawdżęcają, jest prawdziwym tyranem domowym. Tyranizuje on bez miłosierdzia zarówno swego syna, jak i chorą żonę oraz jej pielęgniarke. W interesach nie zna Warren żadnych skrupułów, tak dalece, że doprowadza do samobójstwa dawnego swego przyjaciela, Eugenjusza Craiga. W ostatniej chwili życia przesyła Craig Warrowi książkę „Inferno” (Piekło) Dantego z dopiskiem: „Jeśli istnieje piekło, to wtraci Cię tam moje przekleństwo”. Warren, wiedziony ciekawością, przetrząsnął stranicę tej książki... i oto pod wpływem rozstroju nerwowego, milioner popada w stan straszliwych halucynacji... Przed oczami jego przesuwają się przerażające wizje dusz potępionych, nagiach, znękanych, zrozpaczonych, gnanych od jednej męczarni do drugiej... Gdy rozciąga się straszliwa wizja przed cierpiącym na rozstrój nerwowy bogaczem..., tej samej nocy Craig odbiera sobie życie... jego przekleństwo, rzuczone na Warrena, staje się rzeczywistością, stary chciwiec, w przystępie obłędu, zabija własnego syna, żona jego umiera z rozpaczy, a sam on skazany jest na śmierć i stracony na krześle elektrycznym. Dusza jego, stracona w otchłań piekła, staje przed sądem Bolebuba. Gdy dodać, że film nie tylko jaknajsolidniej jest wykonany, lecz także wyposażony w efekty i groźne sytuacje, można wytworzyć sobie pojęcie o wartości obrazu. Kto chce jednak gruntownie poznać wielkość tego arcydzieła i przytem doznać wstrząsających emocji, musi sam film zobaczyć.

Kronika policyjna.

— **Eradzież 2 krów czarno-białych** zameldował Jan Milowtanow z Czerniak pow. Mogilno.

— **Ujęto: 3 włóczęgów, 3 pijaków, 1 awanturnika i 2 kobiety** za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Składajmy ofiary na budowę pomnika Sienkiewicza.

SPORT

Bieg na przełaj we Lwowie.

Międzyklubowy bieg na przełaj na przestrzeni około 4 km., zorganizowany przez lwowską Lechię wygrał Sawaryn (Pogoń) w czasie 14 m. 36,7 s. przed Boskim (A. Z. S. Lwów) i Gawendą (A. Z. S. — Lwów).

Trójnec Polska — Czechosłowacja — Jugosławia.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał definitywne zapewnienie związków państwowych Jugosławii i Czechosłowacji o przyjeździe na dzień 10 i 11 października lekkoatletów tych państw do Warszawy. Każde państwo wystawia po 14 zawodników i jednego kierownika drużyny. Zawodnicy zagraniczni otrzymują zwrot kosztów podróży w obie strony i utrzymanie przez przeciąg pięciu dni. Będą to więc koszty dość znaczne, które pokryje prawdopodobnie dochód ze sprzedaży biletów na tak niezwykłą imprezę sportową.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie w dniu 25 października na przestrzeni około 10 km. Trasa biegu prowadzić będzie przez tereny położone na lewym brzegu Wisły.

Zagraniczne biegi maratońskie.

W Pradze odbył się doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Czechosłowacji, który przyniósł zwycięstwo Molyemu ze Slavii w czasie 2:59.08.

Bieg maratoński w Wiedniu o mistrzostwo Austrii zakończył się zwycięstwem Bensla w 2:59.21, który to czas jest nowym rekordem austriackim.



Poznań. (Tajemnicze strzaly do pociagu.) W pociagu, idącym z Poznania do Rawicza, zaraz za Puszczykowem jakiś osobnik wskoczył na stopnie wagonu II klasy i strzelił z rewolweru przez szybę do wnętrza, raniąc jednego pasażera w policzek. Drugi pasażer sięgnął do przyrządu alarmującego. Zanim pociąg się zatrzymał, padł drugi strzał. Maszynista zauważył dwóch ludzi uciekających. Zarządzono pościg, który nie dał żadnego wyniku. Tajemniczy ten wypadek poruszył sfery śledcze, które prowadzą dochodzenia.

Poznań. (Skazanie morderców 4-ga dzieci.) W listopadzie z. r. toczyła się przed toruńską II. Izba Karną sprawa, w której 3 zbrodnięcy, Franc. Dziegielewski, Jan Filipow i Ant. Lipecki, wszyscy w wieku od 20 do 25 lat, robotnicy, skazani zostali na karę śmierci za zabójstwo czwórki dzieci Natalji, Marty, Ewolda i Emila Toberów w Oborach w powiecie chełmińskim. Skazani wyroku nie przyjęli i obrońcy ich wniosli do Najwyższego Sądu w Warszawie odwołanie o rewizję procesu, zaś Sąd Najwyższy zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia Izbie Karnej. Nowych szczegółów do sprawy mało przybyło. Dzieci w wieku od 9—15 lat zamordowano we śnie, w zagrodzie rolnej ich rodziców Toberów, w drugie święto Wielkanocy; zbrodnięcy skorzystali z nieobecności gospodarzy. Zabójstwa dokonano celem zrabowania pieniędzy, które, jak domyślali się zbrodnięcy, Toberowie mieli mieć w domu ukryte. Zbrodniarze przyszli wieczorem, poczekali koło domu, dopóki dzieci nie zasnęły, następnie bez trudu otworzyli drzwi domu, rozpoczęli poszukiwania pieniędzy, których nie znaleźli. Powiązali więc w tłumoczki ubrania znalezione w szafie, lecz w tym czasie obudziła się jedna z dziewczynek i poczęła krzyczeć. Wówczas Filipow ręką jej usta zatkał, a Dziegielewski siekiera, znalezioną w kuchni zabił dwóch chłopców, śpiących w jednym łóżku. Skończywszy z chłopcami, podszedł do drugiego łóżka, gdzie dwóch jego współników trzymało dziewczęta i w ten sam sposób pozabijał je. Zbrodniarze wiedzieli, że w stajni śpi najstarszy chłopiec Gottlieb Tober, tam więc poszli go szukać, lecz chłopiec, usłyszawszy krzyk i płacz siostr, pobiegł do sąsiadów o pomoc. Kiedy jednakże sąsiedzi ruszyli z pomocą, zastali na miejscu cztery trupy brożące w krwi; okna i drzwi pootwierane, przez które zbrodnięcy w pośpiechu, posłyszawszy głośnie, zdolali zbiec. Niezadługo jednak zostali ujęci. W śledztwie przyznawali się do winy, w sądzie natomiast przeczyli. Stwierdzone niebicie dowody wystarczyły jednak do wydania powtórnego wyroku. Sąd wydał wyrok, skazując Dziegielewskiego za zabójstwo bez premedytacji 4 ludzi w celu popełnienia ciężkiej kradzieży na dożywotnie ciężkie więzienie, Filipowa Jana za zabójstwo bez premedytacji 2 ludzi na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, Lipeckiego na 12 lat ciężkiego więzienia. Dwaj pierwsi wysłuchali wyroku spokojnie, Lipecki głosem podniesionym wołał, że nie przyjmuje wyroku, gdyż jest niewinny. Do sprawy, która toczyła się przez 3 dni, wezwano 40 świadków.

Toruń. (Wstrzymanie polowań.) W interesie utrzymania zwierzostanu w lasach wojskowych na terenach należących do Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Toruń i Grudziądz dowódca O. K. VII Rozkazem Nr. 68 zabrania w roku bieżącym wszelkiego rodzaju polowania. Przekraczający niniejszy rozkaz będą pociągani do odpowiedzialności. Szczególnie surowo będą karani ci, którzy polują bezprawnie, nie licząc się nawet z czasem ochrony ustaw, myśliwską przewidzianej. Równocześnie żandarmerja wojskowa otrzymała rozkaz na żądanie straży leśnej i dozorców terenów wojskowych udzielać pomocy w ściganiu przekraczających niniejszy rozkaz.

Kowalewo. (Bigamista ukarany.) Przed sądem okręgowym stawał Fryderyk Ernest Furchheim, rzeźnik z zawodu, oskarżony o dwużeństwo. Mianowicie Furchheim ożeniony był z Emilią Szram w Gdańsku, a po kilku latach, wróciwszy z wojny, ożenił się po raz drugi z Józefą Skrzynecką, biorąc ślub 28 stycznia 1920 r. w Kowalewie; przeszedł jednocześnie na katolicyzm. Przy zawieraniu ślubu podał się jako kawaler. Przy zeznaniu oskarżony twierdził, że w swoim czasie rozwód w Gdańsku uzyskał, a gdy był w tych dniach w Gdańsku, sąd tamtejszy obiecał papiery dowodowe jego rozwodu wysłać do Torunia. Sąd nie uwierzył zmyślonej bajce, gdyż w aktach znalazł się dokument, który zaprzecza o istnieniu jakiegokolwiek procesu rozwodowego i zasądził go na 6 miesięcy więzienia.

Przymuszewo. (Tragiczna śmierć obłąkanej.) Na roli tutejszego leśniczego znaleziono zwłoki niejakiej Landowskiej z Lendów tutejszego powiatu. Zmarła udała się dn. 16 bm. na zbieranie grzybów do lasu, gdzie przypuszczalnie się zablakała i dopiero w ciemny wieczór wyszła z lasu, idąc na przełaj przez pola w niewiadomym sobie kierunku. W pobliżu miejscowej leśniczówki wpadła w nie-

głęboki staw, z którego się wygramoliła. Następnie rozebrała się do naga z zamiarem wysuszenia nieco odzieży. Fatalny ten czyn przypłaciła życiem, bo zziębnięta poczęła dalej nago biec, lecz niebawem upadła, a nieco dalej pod brzoza po strasznych męczarniach skonała. O tymże czasie przechodził w odległości około 100 metrów od miejsca wypadku dzierzawca nadleśnicówki p. Ł., który posłyszał z ciemności dochodzący ryby jęk i szelest, wobec czego przystanął raz i drugi, ale wówczas głosy te umilkły a p. Ł. przypisując je złudzeniom, poszedł dalej. W dwa dni później, chłopak, jadąc orać pole, znalazł nagiego trupa pod brzoza. Od pewnego już czasu u tak tragicznie zmarłej spostrzeżono pewne anormalne zachowanie się, które jednakże nie budziło większych obaw.



Warszawa. (Pogrzeb dr. Głowackiego.) Po nabożeństwie w kościele Św. Krzyża odbyła się eksportacja zwłok dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli śp. Dra Marjana Głowackiego. W oddaniu ostatniej usługi zmarłemu wziął udział Prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, Dyrektorzy Departamentów M-stwa Skarbu, przedstawiciele innych ministerstw, wielu posłów i senatorów oraz najbliższych współpracowników i przyjaciół zmarłego. Nad grobem na cmentarzu powązkowskim przemówił Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu zaznaczając, że w społeczeństwie ubył jeden z tych, który brał najbliższy udział w dziele sanacji skarbu. Ubył pierwszy, lubo przybył do pracy tej ostatni — nie z osobistego wyrachowania, lub dla własnej ambicji, lecz w celu oddania państwu twórczej pracy w tak ważnym dziale, jak monopole i akcyzy. Śp. Dr. Głowacki sam rozbudował poważną dziedzinę dochodów państwowych, opierając się na własnych siłach, własnej woli i światłym swym umyśle. Pracę swą zwiększył znacznie źródła dochodów państwowych przyczyniając się do wzmocnienia siły państwa i utrwalenia jego niezależności finansowej. Jego dziełem było przeprowadzenie dwóch pożyczek zagranicznych, wlo skiej w momencie, kiedy wątpiono w możliwość pomocy zewnętrznej oraz ostatnio amerykańskiej w związku z monopolem zapalczanym. Złożony chorobą do ostatniej chwili pełnił swe obowiązki zarówno na terenie M-stwa jak i na terenie parlamentarnym, broniąc powierzonego mu działu skarbowości polskiej. Nie każdemu w M-stwie Skarbu danem było dokonać tak wielkich rzeczy, ale też nikt w tej pracy swej nie zaznał tyle goręczy i sprzeciwu ze strony tych, którzy interes osobisty przeciwstawiali interesowi państwa. Stawał on wszelkim trudnościom czoło z wielką śmiałością i z wielkim hartem ducha w imię interesu państwowego. Siły po temu czerpał z idei dobra państwowego, która go jedynie ożywiała. Niedostatecznie za pracę swą zaszczytany, bo o zaszczyty nigdy się nie ubiegał ani upominał, schodził do grobu jako wzór bohaterstwa w pracy dla państwa która na ogół nie jest w Polsce doceniana, nikt bowiem nie zdaje sobie sprawy, iż niezależność państwa pod każdym względem do takich cichych a dzielnych urzędników należy. Kończąc swe przemówienie, Premier z żalem i wzruszeniem zaznaczył, iż wiara głęboka z jaką śp. Głowacki pracę swą prowadził, ożywiać będzie wszystkich tych którzy pozostaną, i stawiać czoło trudnościom i dążyć będą dalej do zapewnienia gospodarczej i finansowej mocy państwa. Następnie imieniem kolegów pożegnał zmarłego dyrektor departamentu cel p. Dzierżowski, podnosząc jego zasługi jako kolegi i jako jednego z pionierów w dziedzinie reform skarbowych, wiernego swym ideałom, pełnego zapału i głębokiej wiary w powodzenie sprawy publicznej, której z całym poświęceniem służył.

Przemysł. (Udaremniony zamach.) We wtorek około godziny 1 w nocy usiłowano dokonać napadu na pociąg, który miał przejeżdżać w kierunku Chyrowa. Na szczęście pełniący tam służbę strażnik zorientował się w sytuacji dość wcześniej i dał znać do Przemysła, skąd pociąg miał przybyć. W ten sposób zamach udaremniono. Miał to być zamach bandycki.

Przemysł. (Zwłoki defraudanta wyłowiono.) Z nurtów Sanu pod Bolestraszcami Górnymi wyłowiono zwłoki agenta giełdowego Wassera, który defraudował większą sumę pieniędzy, powierzonych mu przez klientów, poczem umknął. Stwierdzono, że popełnił on samobójstwo.

Herbert Matthes

Fabryka mebli artystycznych

Stolarnia budowlana

Telef. 876 Bydgoszcz, Garbary 20 Telef. 876

Wykonanie pierwszorzędne!

5-cio letnia gwarancja!

Dogodne warunki zapłaty!

jadalki
meskie
stoly do rozciągania
zegary stojące
meble
urządzenia pojedyncze
urządzenia składowe
urządzenia wewnętrzne
Okna
Drzwi
Zaluzje

ZYCIE GOSPODARCZE

Bilans handlowy za sierpień.

Jak donosiliśmy, bilans handlowy za sierpień wyraża się cyfrą 116,4 milj. zł w przywozie i 104,4 milj. w wywozie, a więc zamyka się niedoborem w wysokości 12 milj. zł, podczas gdy poprzedni miesiąc lipiec zamknął niedoborem 86,5 milj. zł.

W sierpniu przywóz pokryto wywozem w 89 proc., podczas gdy w lipcu tylko w 50 proc., zaś za okres od stycznia do lipca b. r. w 57 proc. (za okres styczeń—lipiec r. 1924 cyfra ta wynosiła 91 proc.).

Jeżeli porównamy absolutną wartość przywozu i wywozu w sierpniu b. r. z innymi miesiącami, to okaże się, że przywóz w sierpniu b. r. był największy w roku bieżącym, natomiast wywóz w sierpniu b. r. zwiększył się znacznie w stosunku do poprzedniego miesiąca, kiedy wynosił 86,7 milj. zł, zwiększył się również i w porównaniu z r. 1924, w którym wywieziono w sierpniu za 63,4 milj. zł. W roku bieżącym zanotowano wywóz większy od sierpnioowego tylko w styczniu, marcu i maju. Na ten dodatni wynik składają się przeważnie pozycje zależne od urodzaju: w sierpniu b. r. niedobór produktów spożywczych (nadmówka przywozu nad wywozem) zmalał do 7,7 milj. zł, podczas gdy w lipcu wynosił on 71,7 milj. zł, zaś od stycznia do lipca wynosił przeciętnie 34,9 milj. zł miesięcznie.

Z innych ujemnych pozycji bilansu handlowego największą pozycję stanowią materiały i wyroby włókiennicze: niedobór w tym dziale wynosił w lipcu 21,6 milj. zł, w sierpniu 27,3 milj. zł, gdy w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy wynosił przeciętnie po 35,3 milj. zł miesięcznie. Z pozostałych biernych działów bilansu handlowego należy wymienić maszyny i aparaty: niedobór w tym dziale wynosił w sierpniu b. r. 8,2 milj. zł, w lipcu 10 milj. zł. Papier, książki i wyroby papierowe dały w sierpniu b. r. niedobór taki sam, jak w lipcu, 2,5 milj. zł. Nieznaczny wzrost deficytu wykazuje odzież i konfekcja: 2,4 milj. zł w sierpniu, wobec 1,7 milj. zł w lipcu.

Z działów czynnych, dających nadwyżkę wywozu nad przywozem należy wymienić drzewo i wyroby z drzewa (dały one nadwyżkę w sierpniu 20,6 milj. zł, w lipcu 23,5 milj. zł), paliwo i produkty naftowe (w sierpniu dały nadwyżkę 10,1 milj. zł w lipcu 7,7 milj. zł), rośliny (w sierpniu dały nadwyżkę 3,7 milj. zł, w lipcu 6 milj. zł), materiały i przetwory organiczne (w sierpniu nadwyżka wynosiła 2,3 milj. zł, w lipcu 1,4 milj. zł).

Widzimy więc w ważniejszych pozycjach bezwzględna poprawę. Te korzystne wyniki bilansu handlowego w sierpniu są następstwem znacznego ograniczenia przywozu, spowodowanego zarządzeniami władz oraz następstwem korzystnych zbiorów b. r., wreszcie skutkiem wydatnego zwiększenia wywozu. Stwierdzić też trzeba, że zatarg gospodarczy z Niemcami nie tylko nie wywołał szkodliwych wstrząsów w bilansie handlowym Polski — jak to utrzymują oficjalne koła niemieckie — ale przeciwnie, zatarg ten jeżeli nie był czynnikiem dodatnim, to co najmniej towarzyszył gruntownej sanacji bilansu handlowego Polski.

Stopniowa odbudowa kredytu długoterminowego.

Dążenia rządu w dziedzinie kredytu długoterminowego idą w dwóch kierunkach: pomoc przy uzyskiwaniu kredytu zagranicznego i umożliwianie działalności instytucjom kredytu długoterminowego, opartym o kapitał krajowy.

Przy staraniach o kredyt zagraniczny rząd udziela instytucjom, emitującym walory długoterminowe, wielu ułatwień za pośrednictwem władz centralnych i placówek zagranicznych, a następnie udziela poręki państwowej. Nadto w celu ułatwienia instytucjom kredytu długoterminowego wznowienie ich pożytecznej działalności, rząd nabywa wypuszczone przez nie walory z tym jednak zastrzeżeniem, iż otrzymujący w tych walorach pożyczki muszą zużyć je wyłącznie na cele inwestycyjne.

W ciągu roku b. z Państwowego Funduszu Gospodarczego Rząd nabył: listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie na sumę 11,8 milj. zł, listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego w Lwowie na sumę 2 milj. zł, Wileńskiego Banku Ziemińskiego na sumę 0,6 milj. zł, listy zastawne Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego na sumę 10 milj. zł, obligacyjn. m. Sosnowca na sumę 1 milj. zł i wreszcie obligacyjn. bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 1,5 milj. zł. Ogółem na ten cel z Państwowego Funduszu Gospodarczego wydawkowano 27 milj. zł, z czego tylko nieznaczna część wpłynęła na podatek majątkowy, znaczna zaś część tej sumy stanowi poważną podstawę do wznowienia działalności przez poważniejsze instytucje kredytowe długoterminowe.

Znaczna poprawa bilansu handlowego.

Dzięki środkom, przedsięwziętym w ostatnich czasach przez Rząd i mającym na celu zaktywizowanie naszego bilansu handlowego, bilans ten już w sierpniu wykazał znaczną poprawę.

Podczas, gdy w lipcu przywóz towarów zagranicznych wynosił 17302 to w sierpniu przywóz ten spadł do 116,4 milj. zł; równocześnie znacznie zwiększył się wywóz: podczas gdy w lipcu wynosił on 86,7 milj. zł, to w sierpniu zwiększył się do 104,4 milj. zł.

Dzięki temu równoczesnemu zmniejszeniu się przywozu i wzrostowi wywozu saldo ujemne naszego bilansu handlowego, wynoszące w lipcu 86,5 milj. zł, zmniejszyło się w sierpniu do 12 milj. zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przywozie sierpniowym artykuły żywności figurowały w kwocie 25 milj. zł. (zamej maki amerykańskiej sprowadzone za 5 milj. zł.) i że przywóz zboża i maki wobec urodzaju oczywiście odpadnie już w b. r. to dojsz będziemy musieli do wniosku, że już miesiąc wrzesień wykaze czynny, a co najmniej zrównoważony bilans handlowy.

Złoty w dniu 1 października 1925 r.

Gdańsk złoty 86,84—86,86, przekaz na Warszawę 85,77 —85,98, Berlin złoty 68,65—69,35, przekaz na Warszawę 68,02—69,38, przekaz na Poznań 69,07—69,43, przekaz na Katowice 68,82—69,18, Zurych przekaz na Warszawę 85,56, Londyn przekaz na Warszawę 29,00, N.-Jork przekaz na Warszawę 16,75, Wiedeń przekaz na Warszawę 116,75, Praga złoty 556—559, przekaz na Warszawę 555—561, Budapeszt złoty 11700—11900, Czerniowiec przekaz na Warszawę 35,00, Bukareszt przekaz na Warszawę 35,50, Ryga przekaz na Warszawę 90,00.

Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym:

Dolary amer. 5,99, franki szwajc. za 100 — 115,68, franki francuskie za 100 — 28,36, franki belgijskie za 100 — 26,93, liry włoskie za 100 — 24,32, guldeny holenderskie za 100 — 240,35, korony czeskie za 100 — 17,75, korony szwedzkie za 100 — 160,55, korony duńskie za 100 — 144,65, korony norweskie za 100 — 121,60, szylingi austriackie za 100 — 84,45, marki niemieckie za 100 — 142,27, guldeny gdańskie za 100 — 115,20.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, dnia 1 października 1925.

Dolary amer.	5	96
Marki niem.	1	15
AKCJE w złotych:		
Bank Dyskontowy	4	40
Bank Handlowy w Warszawie	3	00
Bank dla Handlu i Przemysłu	0	50
Bank Przemysłowy Lwów	0	17
Bank Zw. Sp. Zarob.	5	00
Bank Zjedn. Ziemi Polskich	1	65
Bank Zachodni	1	15
Bank Przemysłow. Pol.	0	20
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—
Bank Handlowy Poznań	—	—
Sila Światła	0	19
Michałów	0	19
Spies	2	05
Rudzi	0	71
Starachowice	1	18
Pilp	0	48
Tow. Fabr. Cukru	1	15
Modrzejów	2	20
Zyrardów	5	15
Wildt	1	10
Borkowski	0	60
Chodorów	2	95
Cerata	0	44
Grodzi	0	50
Pula	0	33
Strem	—	—
Parowóz	0	35
Ostrowieckie Zakłady	4	45
W. T. Żegluga	—	19
Rylsey i S-ka	—	—
Kilewski	1	12
Gosławice	0	75
Zieleniewski	9	80
Nobel	1	10
Węzi	1	00
Częstecice	1	26
Pocisk	1	20
Ursus	0	60
Br. Jabłkowscy	0	20
Polska nafta	—	50
Polbal	—	—

Giełda warszawska

z dnia 1 października 1925 r.

Dolary Stan. Zjedn.	5,96
Dolary kanadyjskie	—
Londyn	28,99
Paryż	28,83
Wiedeń	84,89
Praga	17,73
Włochy	24,29
Belgia	36,91
Holandja	240,62
Szwajcaria	115,51

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań dnia 1 października 1925 r.

Akcje bankowe

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
Bank Poznański I—III em.
Bank Przemysłowców I—II em. 1,80
Bank Zw. Spółk. Zar. I—XI em. 6,00
Pozn. Bank Ziemiński I—V em.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
Browar Krolewski I—V em. 1,00
Centrala Rolników I—V em. 0,50
Centrala Skór I—V em. 0,80
Goplana I—III em. 3,00
Hartwig C. I—VII em. 0,70
Hartwig Kantorowicz I—II em. 1,70
Herzfeld Viktorius I—III em. 2,00
Iskra I—IV em. 2,60
Lubań, Fabryka przetw. ziemni. I—IV em. 87,00
Dr. Roman May I—V em. 18,00

Czytajcie „Gazetę Bydgoską”

Giełda zbożowa w Poznaniu.

z dnia 1 października 1925 r.

Ceny dla handlu hurtownego.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. (Notowania w złotych).

Zyto nowe	16,25—17,25
Pszenica	23,00—24,00
Jęczmień brow.	21,50—22,50
Owies	17,50—18,50
Mąka żytnia	24,00—27,00
Mąka pszenna	38,00—41,00
Ospa pszenna	10,50—11,50
Ospa żytnia	10,50—11,50

Uspokojenie: spokojne.

RUCH TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Kupców. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad ogłosimy. Sekretariat.

Tow. Powst. i Wojak. Bydgoszcz-Szwederowo. Według uchwały zarządu T. P. i W. na posiedzeniu obwodowym odbędzie się dnia 4. 10. br. ostre strzelanie o nagrody na strzelniczy wojskowej, Jachcie. Zbiórka drubów odbędzie się przy kościele Szwederowo celem wzięcia udziału w nabożeństwie o godz. 7 rano, poczem wymarsz na strzelnicę. Śmigiełski, komendant.

Towarzystwa Powst. i Wojaków, obwód Bydgoszcz. Przypomina się ostre strzelanie o nagrody w niedzielę 4. 10. br. na strzelniczy wojskowej w Jachcie.

Uciechowski, wiceprezes obwodowy.

Tow. Powst. i Wojak. Bydgoszcz-Szwederowo. Zebranie T. P. i W. połączone z wykładem instruktora wychowania fizycznego odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. u druha Konieczki ul. Lenartowicza 3. Zebranie zarządu we wtorek o godz. 6 tamże. „Wolność”. Zarząd.

Baczność! Stowarzyszenia wojsk-wychowawcza. Z dniem 15. 10. br. odbędzie się kurs jesienny przysposobienia wojskowego, trwający 10 tygodni. Reflektanci na ten kurs zechcą się zgłosić u oficera instrukcyjnego przy P. K. U. Bydgoszcz do dnia 8. 10. br. Zakwaterowanie, wyżywienie, umundurowanie pobiera się bezpłatnie, nadto otrzymuje się żołd. (—) Oficer instrukcyjny przy P. K. U. Bydgoszcz.

W sobotę, dnia 3 bm. każdy młodziak pleśni polskiej, powinien pójść na zabawę Tow. Śpiewu „Lutnia” z Jachcie. Zabawa aranżowana przez zarząd towarzystwa, odbędzie się w zupełnie odnowionych salach „Ogniska” przy ul. Jagiellońskiej 71. Oprócz różnych urozmaiceń, przede wszystkim w tych ciężkich czasach wiele gości kosztować to nie będzie, bo wstęp na zabawę wynosi tylko 50 gr i 1 zł. Wobec trudnych warunków, w jakich tow. pracuje, zarząd uprasza o łaskawe poparcie. Zarząd.

Towarzystwo Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dn. 4 bm. o godz. 11 w lokalu p. Mollera, Plac Piastowski. Zarząd.

„Sokół” Bydgoszcz III — Szwederowo. Zawody gniazdowe — kościuszkowskie w niedzielę, dnia 4 października br. o godz. 8 rano na boisku Patzera. Czołem! Zarząd.

Zebranie miesięczne Związku Pomocników Gastronomicznych odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 października br. o godz. 1 w nocy w Hotelu Leninga przy ul. Długiej. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o kompletnie przybycie. Zarząd.

Walne Zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się w poniedziałek, 5 października o godz. 7 wieczorem na wielkiej sali „Ogniska”, Jagiellońska 71. Członkowie proszeni są o przybycie z legitymacjami punktualnie. Zarząd.

Sokół Bydgoszcz I. Zabawa odbędzie się w niedzielę, 4 października w salach Patzera. Początek o godz. 6 wieczorem. Komitet.

Zebranie miesięczne Klubu Sportowego „Trapez” i Klubu Mandolinistów „Lira” przy Klubie Sportowym Trapez, odbędzie się w sobotę, dnia 3 października br. punktualnie o godz. 8 wiecz. w Restauracji Centralnej przy ul. Dworcowej róg Śniadeckich. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków oraz sympatyków proszę. Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 2 października br. o godz. 7 wieczorem na sali w Resursie Kupieckiej. Tamże o godz. 6 zebranie zarządu. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Członkowie, którzy nie odebrali jeszcze swych legitymacji, mogą za oddaniem fotografii takowe odebrać. Apeluje się zarazem do wszystkich członków nalegających ze składkami, aby uiszcili się z takowych na zebraniu. Zarząd.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 3. 10. 25 o godz. 7 wiecz. w szkole w Czyżkówku, na które każdy członek winien się stawić. Uprasza się członków, zalegających ze składkami miesięcznymi, ażeby takowe uregulowali na zebraniu u skarbnika. Czołem! Zarząd.

Tow. Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 2 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Leninga o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Baczność Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy. W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Mollera przy pl. Piastowskim miesięczne zebranie. Obecność wszystkich członków jest konieczna, z powodu omawiania bardzo ważnych spraw co do płacenia podatków za II półrocze 1924. Zarząd.

Zabawa Hallerzyków. Zabawa Placówki Bydgoskiej odbędzie się w sobotę, dnia 3 października w sali p. Kautego (4. Śluza). Program zabawy urozmaicony. Obywatele miasta Bydgoszczy oraz sympatyków Związku Hallerzyków zaprasza. Komisja Zabawowa.

Redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Lubicz-Lewandowski.

Kino
Kryształ

Tylko jeszcze dziś w piątek! Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, dziś piątek nieodwołalnie poraz ostatni!

Henny Porten

w jej
najgłośniejszym
obrazie.

Matka

Kto
nie widział
niech spiesz!

Doniosła zmiana

w Hotelu pod Orłem!

Od 1 października otwarta została w dotychczasowych salach restauracyjnych Hotelu pod Orłem

wspaniała kawiarnia i cukiernia

zaopatrzona we wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne. — W kawiarni koncertować będzie codziennie zespół znanych białajkarzy.

Restauracja hotelowa przeniesiona do sali balowej!!!

wskutek czego restauracja ta staje się jedną z największych i najwspanialszych w Księstwie i na Pomorzu.

W sali restauracyjnej koncertować będzie codziennie doborowy kwintet z jazzbandem, przy którego dźwiękach P. T. Goście oddawać się mogą

tańcom salonowym

aranżowanym przez dystygowanych wodzirejów balowych.

W kawiarni

codziennie muzyka od godziny 6-tej popołudniu.

W restauracji

codziennie kwintet z jazzbandem od godz. 9 wiecz. do 4 rana pod kierown. znanego skrzypka p. Sykow.

O liczne odwiedziny od 1 października uprasza

Zarząd Kawiarni i Restauracji.

n768

Licytacja Bydła Rozplodowego

zapisanego w księgach rodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła czarno-białego rasy nizinnej odbędzie się Rn615

w środę, dnia 7 października 1925 r. w Poznaniu

na placu Targów Poznańskich przy Wieży Górnolaskiej. Otwarcie wystawy o godz. 8, początek licytacji o godz. 10. Droga licytacji zostaną sprzedane 42 buchaje z pierwszorzędných obór zarodowych oraz krowy jałowice i trzoda chlewna. Wszystkie sztuki zostaną przed licytacją badane na gruźlicę. Katalog nabyć można w sekretarjacie oraz w dniu licytacji na miejscu.

Wielkopolskie Tow. Hodowców Bydła czarno-białego nizinnego

Poznań, ul. Mickiewicza 33 (gmach Wielkopolskiej Izby Rolniczej).

12 Państwowa Loteria Klasowa

65 000 losów — 32 500 wygranych i 1 premja.

Główne wygrane:

1 premja po 250 000 złotych n766

2 wygr. „ 150 000 „

2 „ „ 100 000 „

2 „ „ 50 000 „ itd.

Ciągnięcie I-szej klasy: 14 i 15 października.

Cena losu do każdej klasy: 1/1—40, 1/2—20, 1/4—10 zł.

Kolektura Loterii Państwowej

M. REJEWSKA, Bydgoszcz, Dworcowa 17

KUPNO

POSZUKUJE

majątku do 10 włók dobrej ziemi ornej, bez serwitutów, w kulturalnej, z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, z dobrą komunikacją, dla przyjaciela mego który przy kupnie wpłaci 10 000 dolarów. Pośrednicy wykluczeni. Szczegółowe i wyczerpujące opisy proszę nadsyłać pod adresem: Jerzy Doruchowski, majątek Ostrów, poczta Sieradz, skrytka pocztowa 20 (Wojew. Łódzkie) d1411

OZENKI

MŁODY

stolarz, inteligentny, przystojny, mający mieszkanie umeblowane uczeiwa, młodą pannę, rozwódkę z posagiem skromnym posłubi List z fotografią uprasza pod adresem: Jan Rychter, Nowa Wieś, ul. Poniatowskiego 1. 21. — (Słask) d1369

INTELIGENTNA

panienka pragnie wyjść za mąż za człowieka wykształconego. Panowie, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, raczą owe oferty z dołączeniem fotografii nadesłać do Gazyty Bydgoskiej pod „661“ d661

SZUKAM

zdrowej, gospodarniej żony, lat 17—28. Jestem materialnie niezależnym, solidnym kupcem, wysokim blondynem, lat 25, z dobrej rodziny. Panie, którym zależy na spokojnym życiu rodzinnym, upraszam o ofertę możliwie z fotografią — za zwrot której ręczę. Zgłoszenia: „Par“ Toruń, Szeroka 46 pod d1413.

ROŻNE

PRZYJMĘ

uczenicę szkolną na stancję. Warszawska 24 II. piętro. d672

SUKNA

materiały wełniane bardzo korzystnie. Sniadeckich 42a I. lewo.

KONCESJONOWANE

przedsiębiorstwo budowlane obejmie wszelkie roboty, budowy wili, domów mieszkalnych, mostów, robót betonowych, wszelkie plany, projekta, porady pod najskromniejszymi warunkami. Kaskawe zgłoszenia pod: St. Pnek, Zakopane, Witkiewicza 7 d1392

Akordy

handlowe, inkasa i skargi załatwia spiesznie „Piad“ Sniadeckich 42 a. Telef. 1763 WBN757

SZTUKE

rachowania inżynierów posiadzie bez trudu ten, kto zakupi F. J. Langiera: „Nomogramy, mechanika“ które obliczają dowolne maszyny automatycznie, ściśle i szybko. (Np. projekt koła zębatego: ilość zębów, moduł, podział, średnica, grubość i materia — to kwestja mniej niż 5 sekund. Mnożą i dzielą liczby dowolne — znajdują kwadraty i sześciany, drugie i trzecie pierwiastki, logarytmy i funkcje trygonometryczne. Liczne przykłady obliczania: z maszyn i turbin parowych, motorów Diesla, lokomotyw, samolotów itp. Wysyłam po otrzymaniu 7 zł czekiem na konto 153,042 w P. K. O. F. Langier, Lwów, Politechnika. (Czeki dają na pocztę.) d1378

Agentury „Gazety Bydgoskiej”

BYDGOSZCZ MIASTO.

Wszchpolskie Biuro Ruchu „Kurjer“ Centrala Parkowa 2-3.

Filja 1 Gdańska 163 (Hotel pod Orłem).

Filja 2 „ 48 wejście od Śto-Jańskiej.

Centrala „Express“, Jagiellońska 46—47.

„Express“, kiosk przy dworcu.

„Express“, gazeciarnia, Gdańska 2.

„Express“, gazeciarnia, Gdańska 37.

„Express“, gazeciarnia, Batorego 3.

„Express“, gazeciarnia, Dorcowa 1a.

Goniec Inwalida, Jagiellońska 56.

Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 7.

Saffian, skład kolonjalny, Błonie 20.

Doegge, skład kolonjalny, Błonie 10.

Pietruszewski, Bocianowo 28.

Goc, Bocianowo 20.

Górecki, Bocianowo 10.

Leikszner, Bocianowo 44.

Drogowski, Chocimska 4.

„Goniec“, gzeziarnia, Dworcowa 52.

Gaszczak, Dworcowa 31.

Lewicki, Dworcowa 17.

Zagórski, Dworcowa 13.

Idzikowski, księgarnia, Gdańska 15—16.

Marcinkowski, Gdańska 133.

Welmiński, Gdańska 94.

Gralewski, Gdańska 75c.

Domeracki, Jagiellońska 35b.

Gryskówna, Kujawska 72.

Opalka, Kujawska 91.

Glesiński, skład kolonjalny, Królowej Jadwigi 11.

Pierczyk, skład cygar, Królowej Jadwigi 7a.

Budzbien, Królowej Jadwigi 14.

Berg, Kaszubska 33.

„Zdrowie“ Krasieńskiego 14.

Krzyżagórski, Krasieńskiego 10.

Koźmiński, Łokietka 8c.

J. Kaszubowski, Niedźwiedzia 6.

Józef Prauze, skład papieru, Pomorska 8.

Wojke, skład cygar i kolonjalny, Pomorska 5.

Józefa Chuda, skład spożywczy, Pomorska 42.

Janowski, Pomorska 14.

Trafas, Plac Poznański 12.

Stryszyk, Plac Poznański 11.

Strunk, Poznańska 10.

Brodzikowski, Paderewskiego 37.

Krzyżaniński, Podgórze 40.

Prabucki, Podgórna 14, skład kolonjalny, Szczepaniak, Podgórna 11.

Tyliński, Różana 12.

Rachuta, skład kolonjalny, Rycerska 2.

Michalak, skład kolonjalny, Raclawicka 1.

Ruciński, Raclawicka 16.

Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.

Wozniak, zakład fryzjerski, Sienkiewicza 13.

Juljan Nawrocki, Sienkiewicza 48.

Lewandowski, Sienkiewicza 13.

Gawęcha, Stary Rynek 5-6.

Chełkowska, skład kolonjalny, Szczecińska 2.

Krećki, Szczecińska 1.

Kosiedowski, skład kolonj., Sniadeckich 15—16.

Kośakowska, księgarnia pom., Sniadeckich 50.

Preus, Sniadeckich 15—16.

Pedracki, Sniadeckich 21.

Kruszczyński, Św. Trójcy 12a.

Sadowczyk, Warszawska 24.

Stanisław Rujner, Wełniany Rynek 13.

Caft, Wileńska 9, skład kolonjalny, Pac, Wileńska 8.

Brząkała, Zygmunta Augusta 19.

BIELAWKI.

Waszkiewicz, róg ulic Poniatowskiego i Senatorskiej 59.

Marcinkowski, róg ulic Poniatowskiego i Koziełskiego 1.

Lange, Leśna 23.

Nierusiewicz, Senatorska 42.

Majowa, Senatorska 70.

WIELKIE BARTODZIEJE.

Kościński, Fordońska 76.

SZRETERY.

Eckert, Promenada 5, skład kolonjalny,

MAŁE BARTODZIEJE.

Kazubowski, Toruńska 145.

Bönig, Toruńska 39.

Kiliński, Toruńska 155.

Fitzner, Belzka 15.

Kubiań, Belzka 28.

SZWEDEROWO.

Sikorski, skład żywności, Dąbrowskiego 11.

Dubiel, Orla, róg Stromej.

Bogdański, Ks. Skorupki 25.

Balka, ks. Skorupki 109, skład kolonjalny, Helena Świetlik, Leszczyńskiego 11.

Biehm, Leszczyńskiego 2.

Zumkowski, Nowodworska 15.

Kuczkowski, Sieroca 7.

Poczekaj, Kosaka 90.

Polonia, Orla 7.

Chybiak, Orla 56.

Ruprecht, Orla 18.

Gorzelański, Orla 11.

Kostrzab, Szubińska 14.

WILCZAK.

Marchlewski, skład kolonjalny, Nakielska 117.

Stankiewicz, Nakielska 11.

Zmuga, Ulańska 9.

Tutlewski, Na wzgórzu 21.

Bochański, Stawowa.

Pochopiński, Wysoka 30.

Zagórski, Czarneckiego 11.

Sp. Spoż. Polonja, Malborska 1.

OKOLE.

Urbanowski, Grunwaldzka 69.

Wegener, Grunwaldzka 10.

Chmara, Grunwaldzka 7a.

Bukoit, skład kolonjalny, Grunwaldzka 91.

Rek, skład kolonjalny, Grunwaldzka 85.

fr. Arentowicz, skład cygar, Grunwaldzka 86.

Erzewczyński, Grunwaldzka 75.

Burdelski, Grunwaldzka 96.

Szczeciński, Grunwaldzka 94.

Ogórkowski, Jasna 15.

Ignowski, Jasna 13.

Andrzejewski, Jasna 1.

Borowiak, Śląska 4.

Józwiak, skład kolonjalny, Śląska 1.

JACHEGICE.

Trzebiatowski, Saperów 22.

Matyszewski, Czerska 12.

CHELMŻA.

A. Sikorski, Drukarnia i Księgarnia. Telefon 178.

CHODZIEŻ.

Antoni Tyliński, Rynek, róg Trojana, Księgarnia.

CZERSK.

Filja ul. Kościuszki 8.

CHELMNO

Malinowski F., skład papieru, Biskupie 15.

Hel. Rosińska, księgarnia.

FORDON.

Ikert, Bydgoska 3.

GOLAN CZ

Kubaneł, drukarnia.

GNIEZNO.

Lebiedzińska, księgarnia i skład papieru,

GRUDZIĄDZ.

„Par“ Toruńska 4.

INOWROCLAW.

Jan Heinrich, Królowej Jadwigi.

Stefan Knast, Królowej Jadwigi.

KARTUZY.

A. Tarkowski, wł. Witosławska, Księgarnia Polska.

KCYNIA.

Ignacy Szymański, Rynek Nr. 29, skład papieru.

KORONOWO.

Poklękowski.

SZUBIN.

Władysław Małek, Kościuszki 33.

KOŚCIERZYNA.

A. Bławat, skład papieru i galanterji, Rynek.

ŁABISZYN

Tadeusz Jankowski, skład kolonjalny i restauracja, Rynek.

ŁOŻENICA.

Piotr Skupniewicz.

MIASTECCZO.

Szułała, Dworzec.

MROCZA.

Franciszek Felski, zakład fryzjerski.

NAKŁO.

Przyszczykowskii.

OSIEK.

SOLEC.

S. Masłowski, drukarnia i księgarnia.

SWIECIE

Domachowski, księgarnia.

ŚLIWICE.

Stanisław Fortuna, skład kolonjalny i oberża.

SZAMOCIN

Wawrowski, księgarnia.

TUCHOLA

Spółka pedagogiczna, Drukarnia i księgarnia.

UNISŁAW

Ehlert, restauracja.

WIECIBORK.

Roman Suchomski, Handel towarów krótkich, ul. Steczka Nr. 2.

WYRZYK.

Księgarnia Polska.

ŻNIN.

Leon Ksycki,

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B pod nr. 94 wpisano dzisiaj przy firmie „Smoschewer i Co, Towarzystwo z ograniczoną poręką“ w Bydgoszczy, że Izidorowi Schwarzwowi, kupcowi, z Bydgoszczy udzielono prokury.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B wpisano dzisiaj pod nr. 103 przy firmie „Bruno Milling i Co, Tow. z ogr. por.“ w Bydgoszczy, że firma wygasa.

P. T. n. 763.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1925 r.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B. pod nr. 219 wpisano dzisiaj przy firmie „Grakona“ Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi Tow. Akc. w Bydgoszczy, że Hugon Kozłowski ze zarządu ustąpił, a w jego miejsce wybrano kupca Jana Stachowiaka z Bydgoszczy. Prokury Jana Stachowiaka i Edwarda Kozłowskiego wygasiły.

Bydgoszcz, dnia 23 września 1925.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B pod nr. 106 wpisano dzisiaj przy firmie „Robert Böhme, Gärtnergesellschaft, Towarzystwo z ograniczoną poręką“ w Bydgoszczy, że kapitał udziałowy przerahowany po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 czerwca 1924 roku wynosi 24 000 złotych. Uchwałą walnego zebrania z dnia 2 kwietnia 1925 roku zmieniono § 5 statutu.

Bydgoszcz, dnia 23 września 1925 r. P. T. n. 765.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B pod nr. 143 wpisano dzisiaj przy firmie „Bank Bydgoski Towarzystwo Akcyjne“ w Bydgoszczy, że Stanisław Zagórski został ustanowiony zastępcą członka zarządu. Prokura Stanisława Zagórskiego, który został zastępcą członka zarządu, wygasa.

P. T. n. 764.

Sąd Powiatowy.

Bydgoszcz, dnia 17 września 1925 r.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B. pod nr. 16 wpisano dzisiaj przy firmie „Bydgoska Fabryka Maszyn Herm. Löhnert, Sp. Akc. w Bydgoszczy“, że prokura Ernesta Haugwitza wygasa. Kupcowi Ottonowi Romanowi Teclawowi udzielono prokury łącznej.

Bydgoszcz, dnia 19 września 1925.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddz. A pod nr. 1289 wpisano dzisiaj przy firmie: „Biuro Techniczno-Handlowe inż. Eustachy Oziębło“ w Bydgoszczy, że firmę zmieniono na: „Eustachy Oziębło, inżynier, Eksport — Handel Drzewa“ w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 23 września 1925 r. P. T. n. 759.

Sąd Powiatowy.

W Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych i w Magistracie w Bydgoszczy, jak również w Magistratach i Sołectwach w powiecie, zostały wyłożone listy imienne płatników na definitywny wymiar podatku majątkowego do publicznego wglądu stron zainteresowanych, na okres czterech tygodni.

Urząd Skarbowy, Magistrat i Sołectwa będą przyjmowały protokolarne uwagi osób przeglądających spis i następnie przekazywały Przewodniczącemu Komisji Szacunkowej.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
podatków i opłat skarbowych Chmarzyński.

PPn758

Napisowy wiersz tusty 10 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy, 5 liczb = 1 słowo.
i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się do godz. 10 rano.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 3 października 1925 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawac się będzie przy Nowym Rynku nr. 1 wejście 3 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

biurka, maszyny do pisania, szafy, szafonierki, bufet, kanapy, lustra, 4 beczki, maszyna drukarska „Elos“ kasa „National“ i regulator, 1 powózka, 1 wóz, 1 wóz piekarski, 1 zegarek srebrny, 2 złote obrączki, 1 powielacz, 1 maszynę do liczenia, 1 stempel (numerator) i inne drobne rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją

Bydgoszcz, dnia 1 października 1925 r.

ODDZIAŁ EGZEKUCYJNY
przy Magistracie miasta Bydgoszczy
(—) Wach, radca miejski.

n767

Mieszkanie

7 pokojowe na
ulicy Gdańskiej
zamienię na mniej-
sze 4—5 pokoi.
Oferty pod 161 do
administracja Gazety Bydgoskiej.

d1397

Solidna firma

n669

istniejąca 20 lat poszukuje z rąk prywatnych

pożyczki 15—20 tysięcy złotych

na 1 hipotekę domu śródmieścia. Zhipotekowanie może nastąpić w dolarach lub innej walucie. Procent podług umowy. Łaskawe oferty pod „Pożyczkę 15000“ do ekspedycji nin. pisma.

Znak oferty (na przykład: z 1364, n 2735, b 3682
itd.) = 1 słowo.

Dla poszukujących posad 50 procent zniżki.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam każdego przed kupnem domu położonego w Kowalewie, Rynek 10, od p. Zofii Janiszewskiej gdyż jestem współwłaścicielem. A. Sikorski, Kowalewo. d1427

SPRZEDAŻE.

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty. kompletne jadalnie, sypialki, salony, pokoje meble, kuchnie, pojedyncze szafy, różne stoły, łóżka, krzesła, lustra i inne meble. Korzystny zakup i dobre warunki poleca Dobrzyński. ul. Długa 4. d360

KINO

dobrze prosperujące, kompletnie urządzone w dużym mieście fabrycznym sprzedam okazynie. Powód: wyjazd. Zgł.: „Odeon“, Dąbrowa Górnicza. d1429

Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli, ulica Jackowskiego 33. n533

50 PROCENT

wdziału w dobrze się rentującej fabrykacji w Toruniu sprzedam watachmistrzom za 600 dolarów. — Zgłosz.: inż. Lisowski, Rakka, Małopolska. d1394

MEBLE

mało używane, sypialka 400 zł, jadalnia 630 zł i kuchnia 100 zł. Bielawski, Sobieskiego 11. d660

WIATRAK

15 mórg ziemi, żywy i martwy inwentarz, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena 7000 zł gotówką. Stare Demaczewo pod Mosiną, pow. poznański. d1425

SPRZEDAM

tanio całe urządzenie mieszkaniowe, jak: meble pokojowe, kuchenne, szafę ogniotrwałą, porcelany, lampy gazowe, sprzęty kuchenne, szafę do lodu, rower i rogi wszelkiego rodzaju. Hasenbein, Zbąszyń, Marszałkowska 59. d1401

SAMOCHODY

omnibusy, „Ford“, 14-osobowy i „Berliet“ 10-osobowy, szybko-bieżny (70 kilometrów), oba mało używane, na sprężynach, siedzeniach, oszklone, z bagażnikami na dachu, do sprzedania. Wiad.: Kielce, Hotel Polski nr. 2. d1388

SUCHE

szczapy sosnowe 1 kl. z 150-letniego drzewa, zdrowe, dostarcza w przeciągu 5—8 dni do każdej stacji kolejowej za bardzo przystępną cenę. Pomiar na miejscu odbiorczy. Karow, Gębice, pow. Mogiła, telef. 17. d1402

JEST

okazyjnie do sprzedania kinoparapat, udogodniony do obejrzenia łatwego, system Pathe Nr. 2, cały mosiężny, ze stołem, latarnią, przewijaczką i szpulami. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Skarżysko, Ziemia Radomska w kiosku „Oświata“, ul. Kolejowa. d1395

DOM

2 piętrowy, z dwoma składami, przy głównej, ulicy w Wierzborku (Pomorze) sprzedam. Wiśniewski, Swarzędz, Mickiewicza 4. d1414

DOM

pałac w Inowrocławiu z ogrodem, dochodem i wolnym apartamentem okazynie do sprzedania. Wiadomość: Inowrocław, ulica Solankowa 12, parter. d1345

UŻYWANE

worki 2 ctr. na sprzedaż. Wileńska 8 p. 1. tel. 397. d664

COZIERNIA

kawiarnia i restauracja na prowincji, 30 tysięcy mieszkańców, pierwszorządna kawiarnia, najlepszy punkt miasta, kopalnia złota zaraz za 76000 zł na sprzedaż, wpłaty 50000 zł. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów przyjmuję osobie tylko do 1-go października Franciszek Narożny, Gniezno, Chrobrego 35. d1381

Harmunium

sprzedaż korzystnie, Wojdyak Jackowskiego 20. d665

WÓZEK

dziecięcy na sprzedaż, Gama 4 III. p. d671

AUSTRO

Daimler 17/60 sportowy typ, elegancka maszyna, jak nowy koźczyśnię na sprzedaż. Wiadomość: Jaranowski, p. Nieżywiec, pow. Brodnica, telefon Nieżywiec 4 d1428

AGENCI

do rozpowszechniania reklamowej sprzedaży różnych artykułów na całą Polskę — poszukiwani. Zająć się sprzedażą nie odczywa od stałej pracy. Pierwszeństwo mają urzędnicy państwowi, komunalni, bankowcy itp. Zysk zapewniony. Oferty kierować: Warszawa, skrytka pocztowa 592. d1397

Nowość!

Nowość!

Kapelusze damskie
figurki na czajniki

gotowe i na zamówienie — oraz
abazury do lamp, kołnierze
futrzane — wykonuje i przerabia
solidnie i tanio.

Podgórna 19 ptr. 1.

d1398

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY

egzaminowanego leśnika, wyznania rzymsko-katol., polskiej narodowości, władającego językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i piśmie nie powyżej 35 lat, trzeźwego, rzetelnego i nieposzlakowanego przeszłości. Rok próbny. Później angażowanie za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Zarząd dóbr Konradów, powiat odolanowski d1412

OD 1.

października potrzebny szofer mechanicz z kilkuletnią praktyką do autobusa Forel, możliwie z kaucją. Chelmża, ul. Chelmżańska 26, St. Małecki. d1424

POSZUKUJE

od zaraz lub 15. X. dobrze polecone panny freblanki do trojga chłopców w wieku 2, 3 i 5 lat. Zgł. tylko piśmienne i z podaniem wymaganej pensji. L. Kolbaska, Brześć, powiat Chojnicki. d1426

OGRODNIKA

bezdzielnego — obznajmionego z warzywnictwem, w kwiecistwie ogrodowym i cieplarnianym oraz sadownictwie, poszukuje folwark Kotarbowki w pobliżu Krakowa jako spółnika. — Warunki można przeglądać we firmie M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. 15. d1399

PRZEDSTAWICIELSTWA

na Województwo Poznańskie i Pomorze poszukuję. Odpowiedzam cukrownie, młyny parowe, mlecarnie, gorzelnie i fabryki maszyn, jestem u takowych dobrze zaprowadzony. Łaskawe oferty pierwszorządnych firm upr. się nadesłać do adm. Gazety Bydg. pod d1360.

POSZUKUJE

się zaraz dobrej samodzielnej gospodyni oraz pokojowej. Oferty z podaniem warunków przyjmuję Majętność Gronówko, poczta Turzno, pow. Toruń. d1386

OSOBA

w średnim wieku zajmie się gospodarstwem domowym. Zgłoszenia do Gazety Bydgoskiej pod d1400

POSZUKUJE

zaraz dzielnego młodego pana możliwie z branży destylacyjnej za wysokim wynagrodzeniem. Karol Schleifer, Hurtownia kolonialna i fabryka likierów, Świecie n. W. d1359

POSAD POSZUK.

ENERGICZNY

urzędnik, obznajmiony z manipulacją tartaczna i biurowością, poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności fabryka wyrobów bursztynowych — Trzeźniak, Gdynia. d1393

NAUCZYCIELKA

roboty ręcznych, posiada krój, wykwinną krawieczkę, gospodarstwo, poszukuje posady instruktorki. Może objąć kierownictwo pracowni sukien. Of.: „Kierowniczka“ Będzin, skrytka pocztowa 5. d1398

DŁUGOLETNI

kierownik fabryki mydła i artykułów pokrewnych. z fachowym wykształceniem poszukuje odpowiedzialnej posady. Łaskawe zgłoszenia do „Par“, Toruń, Szeroka nr. 46 pod 1164. d1347

MIESZKANIA

WYGODNY

umebl. pokój dla jednego lub dwóch panów z utrzymaniem do wynajęcia. Paderewskiego 7 I. d656

ZAMIEŃ

natychmiast za zgodą gospodarza, trzy pokojowe mieszkanie w śródmieściu, na większe 4—7 pok. Warunki dzierżawy są korzystne. Oferty do Gazety Bydg. dla F. K. n753

POKÓJ

umebl. tanio do wynajęcia. ul. Śniadeckich 29 I. p. lewo. d659

EGZYSTENCJA

i mieszkanie 2—4 pokoje i 4 ubikacje składnicowe, w okolicy przemysłowej ewtl. zaraz do oddania. Firma istnieje 35 lat, artykuły techniczne. Oferty do adm. Gazety Bydgoskiej. d1325

POKÓJ

do wynajęcia. Paderewskiego 7. II. p. d656

MIESZKANIE

i utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie w Zakopanem i procent podług umowy otrzyma pożyczający na 1 hipotekę: dużej murowanej willi w Zakopanem 20 000 zł. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7 pod „Zakopane“. d1396

POKÓJ

i kuchnia do wynajęcia. Adres wskaże adm. Gazety Bydgoskiej. d662

POKÓJ

do wynajęcia z utrzymaniem przy ul. Cieszkowskiego 17 I. piętro lewo. Tam także wydaje się bardzo dobre obiady. d663

POKÓJ

dla dwóch panów z dobr. obiadem, wynajm. Przybyszewska, Św. Janska 20 pr. d665

2 POKOJE

umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Kordeckiego 15 II. p. prawo. d668

UMEBL. POKÓJ

z fort. i całonocnym utrzymaniem do wynajęcia. Ossolińskich Nr. 9 I. pr. d667

LEKCJE

LEKCYJ

angielskiego i francuskiego u dziela nauczyciel z wyższym wykształceniem. Metoda łatwa, postępy szybkie. Dworcowa 64, I. piętro. d560

STENOGRAFIJ

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. PWN470

DOSEKONALE

znająca języki angielski, (matka angielska), francuski (brevét) u dziela lekcji: literatura, konwersacja. Cieszkowskiego 17, I. piętro do 12 i od 19. d658

POSZUKUJE

chłopca ośmioletniego, lub dziewczynki do przygotowania do szkół w komplecie. Zamojskiego 8 I. p. Rosicka. d1395

INWALIDA

W. P. 26 lat, przystojny, inteligentny, dobrze sytuowany ożeni się szybko z panną urodziwą, inteligentną, bez posagu, najchętniej sierotą. Panie zainteresowane proszę o łaskawe zgłoszenia z załączeniem fotografii, którą zwracam do Gazety Bydg. pod „Rekord“. d678

Kaźda z Szan. pp. GOSPODYŃ-POLEK używa wyłącznie krajowe wyroby!

„LUBA“

jak to:

Do takich należą
wymien. artykuły

Lubonia najdelikatna, mączka kukurydzy, znakomita przy przyrządzaniu różnych zup owoc.

Która z Szan. Pan nie zna ich jeszcze, niech natychmiast wypróbuje, a niezawodnie zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagranicznych.

Żądajcie wszędzie! Przedst. na Pomorze i obwód Nadnotecki: potwierdził firmie WL. KRZEMIŃSKI, Inowrocław, Kasztelańska 7.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBOŃ-POZNAŃ

Proszek do budyniów różnych smaków n318

Proszek na sos waniliowy i czekoladowy

Proszek do pieczenia (drożdżowy) najwyższego gatunku

Cukier waniliowy i cytrynowy do ciast

Zaprawa do konserw (czysty kwas bezocetowy)

sósów, legumin, itp. jak też na pożywienie dla niemowląt.

Zgłoszenia do Gazety Bydgoskiej pod d1400